Nr. 138. We Lwowie, Wtorek dnia 19. Czerwca 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiednin A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 18. czerwca.

Ostatni artykuł, nadesłany nam przez jednego z szan. posłów opiewa:

Nie braknie roboty przyszłemu Sejmowi, i trudno przypuścić, aby mógł podołać całej pracy, którą mu Sejm przeszły przekazał, a to tembardziej, że lubo możemy być pewni, iż nie znajdzie się w Sejmie większość, któraby dopuściła uszczuplenia naszych swobód narodowych i obywatelskich, trudno przewidzieć, czyli się znajdzie większość potrzebna po przeprowadzenia jakiejkolwiej reformy, a to tembardziej, że Stańczyki sprzeciwią się wszelkiej reformie wzmacniającej autonomię krajową, że centrum i lewica Sejmu nie przystaną na inną, i że znajdzie się zawsze zastęp posłów podolskich, przeciwny wszelkiej zmianie w organizacji kraju naszego. Są jednak rzeczy, o których można być niemal pewnym, że zostaną przeprowadzone przez znakomitą większość Sejmu, a to tembardziej, że znajdą poparcie i u p. Kazimierza Grocholskiego i u pana Marszałka Zyblikiewicza. A w pierwszym rzędzie można mówić o rzeczach rozpoczętych i już niejednokrotnie poruszanych. Tak w życiu publicznem, jak i w życiu prywatnem ten tylko dobrym jest gospodarzem, kto doprowadza najpierw do skutku dzieło rozpoczęte, zanim się weźmie do drugiego, a mamy na warstacie narodowym takich rozpoczętych dzieł więcej.

Najpierw przychodzi na porządek dzienny sprawa naszego moralnego prawa publicznego. Wiele już w tym względzie zrobiono przez rezolucję Koła polskiego i przez uchwalenie przedwyborczego regulaminu sejmowego. Nie zrobiono jednak jeszcze wszystkiego. Przyjdzie także jeszcze uchwalić regulamin przedwyborczy do Rady państwa, przyjdzie wzmacniać i utwierdzać fundamenta prawa obyczajowego, ustanowione już dawniej. Kilkakrotne nieposłuszeństwo kandydatów z mniejszej własności wobec komitetu centralnego i nieuzasadniona regulaminem przedwyborczym, ingerencja sekcji krakowskiej komitetu centralnego do wyborów nowosandeckich z grupy większych posiadłości, dadzą wiele do myślenia. Bolesna sprawa ponownego wyboru p. Ignacego Kamińskiego każe się zastanowić nad pytaniem, czy człowiek, który nie powinien zasiadać w Radzie państwa, może zasiadać w Sejmie. Na to pytanie odpowiedź nawet na chwilę nie może być wątpliwą, ale bodaj czy się z nią nie łączy wiele innych względów, dotyczących stosunków delegacji naszej jako umocowanego, do Sejmu krajowego jako mocodawcy.

Kolej transwersalna jeszcze nie wybudowana, trudno jednak przypuszczać, aby się Sejm mógł nią jeszcze zajmować. Bank krajowy już istnieje; należy się jednak bank ten wprowadzić w związek z siecią powiatowych kas zaliczkowych, aby tym sposobem zapewnić bankowi całą użyteczność, i stworzyć nową społeczną spójnię i nową polityczną siłę w kraju. Będzie to dzieło zaiste godne naszego marszałka p. Zyblikiewicza. Niemniej ważnemi są sprawy przeniesienia zarządu kolei państwowych do kraju i regulacji rzek naszych. Przeprowadzenie tych spraw leży niezawodnie w zakresie programu ekonomicznego p. marszałka, z którym nam się koniecznie i szczerze godzić wypada. Podobnież do spraw już rozpoczętych zaliczam sprawę utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie, nie taję sobie jednak, że jej załatwienie leży dotąd, niestety, na dalszym nieco planie.

Uchwalenie noweli szkolnej przez Radę państwa nadaje nowy kierunek sprawie szkół ludowych, którą się w Sejmie i kraju tak wszechstronnie zajmowano podczas ubiegłego sześciolecia. Rozprawy dotychczasowe były raczej akademiczne, gdyż mieliśmy ręce skrępowane ustawą szkolną państwową. Teraz zostały nam ręce rozwiązane. Możemy działać i musimy działać niezwłocznie, choćby dla tego, abysmy weszli w używanie praw nabytych; doświadczenie uczy nas bowiem, że łatwo mogą nam zostać odebrane przez samą tylko urzędniczą rutynę, i zawsze potężnego ducha centralistycznego w Wiedniu, jeźli rychło nie zrobimy z nich użytku i jeźli ich nie uświęcimy ustawą krajową.

I znów praktyczna, a nie doktrynerska i na ślepo w Wiedniu obmyślona organizacja szkół zejdzie się z programem ekonomicznych reform, obmyślonym przez marszałka. Zostanie z jednej strony umożliwione rychłe założenie prostszych szkół tymczasowych tam, gdzie miejscowe środki nie wystarczają na założenie szkoły ludowej; nie będzie to żadną miarą połączone z oszczędnością dla budżetu krajowego, ale będzie to wkład użyteczny, który przyniesie sowite odsetki.

Ale ważniejszą jeszcze jest rzeczą, że od nas teraz zależy w zupełności urządzenie szkół wydziałowych i zawodowych. Możemy teraz szkolnictwo nasze ludowe wykończyć w sposób dla naszego kraju odpowiedni; możemy po wszystkich powiatach pozakładać szkoły, by lepsi uczniowie szkół ludowych mogli się wyrabiać na włościan oświeconych i znających dobrze warunki swojego bytu, albo na rozumnych i zdolnych rzemieślników i przemysłowców. W tem może leżeć źródło przyszłej siły narodowej, w tem pono znajdzie marszałek krajowy uwieńczenie rozpoczętego przezeń dzieła, a jeżeli Sejm nowy spełni wszystkie zadania, o których wspomnieliśmy, dokona już wielkiego dzieła około dobra i przyszłości narodowej.

Oto zadania przyszłego Sejmu, stojące na pierwszym planie. Nie idzie za tem, aby nie było koniecznem uregulowanie bardzo wielu innych spraw, a w pierwszym rzędzie praktyczna zmiana naszej ustawy gminnej i powiatowej — wcale nie przewrócenie tych ustaw, ale naprawa naszych urządzeń autonomicznych. Urządzenia te są u nas w rzeczywistości zbyt luźne, a gminy wiejskie nie mogą zgoła podołać nałożonym nań obowiązkom policyjnym; wreszcie ciężary nie są równo i sprawiedliwie rozłożone na rozmaite warstwy ludności. Byłoby lepiej w kraju, gdyby policyjne atrybucje gmin dzisiejszych przeszły na urzędników, mianowanych przez rady powiatowe, a zatwierdzonych przez starostwa, obok których mogłyby istnieć ciała obradujące, składające się z przełożonych gmin i obszarów dworskich; dobrzeby było dalej, żeby urzędnicy ci wchodzili w skład hierarchji urzędników krajowych nie z wyboru pochodzących, w którejby się mogli doczekać awansu, w którejby mogli sobie zabezpieczyć przyszłość. Tak mnie się osobiście rzeczy przedstawiają i pragnąłbym gorąco ziszczenia takiej reformy, od której szczęśliwego przeprowadzenia będzie dopiero zależało przeprowadzenie innych reform w kraju. Ale przeprowadzenie najskromniejszej nawet reformy administracyjnej jest tylko możliwem na mocy porozumienia pomiędzy rozmaitemi odcieniami opinji publicznej, reprezentowanej w Sejmie. Rzecz ta wielkiego praktycznego i politycznego zarówno znaczenia, nie powinna służyć za hasło partyjne, a powinna być przedmiotem dokładnych badań i usilnej pracy.

Nie wspomnę tu o wielu jeszcze sprawach mniejszej wagi, które nie mogą i powinne być w Sejmie traktowane; mogę przewidzieć kwestje, które mogą jeszcze powstać i zwrócić na siebie uwagę Sejmu i kraju. Kończąc niniejsze uwagi, muszę jedno jeszcze wypowiedzieć. Sejm teraźniejszy niezawodnie wytrwa na stanowisku poprzedników swoich i nie odstąpi od myśli nieustannego powiększania naszej krajowej i narodowej autonomji, a nie wątpię, że potrafi skorzystać z chwili, jeźli się nadarzy sposobność, zdobycia dla kraju naszego pewnej odrębności, która mu się należy, a która potędze państwa w niczem nie ubliży.

Trudno przewidzieć, co najbliższa przyszłość dziejowa chowa w zanadrzu; ale jeśliby wypadki europejskie powołały Sejm do odegrania nadzwyczajnej a niezmiernie doniosłej roli, potrafi on spełnić swój obowiązek.

Uwięzienie Kraszewskiego.

Dzienniki niedzielne zamieszczają następujące telegramy o uwięzieniu Kraszewskiego: Kraszewski uwięziony został 14. bm., na rekwizycję prokuratorji drezdeńskiej, w hotelu Kaiserhof w Berlinie i wywieziony do Drezna. Powody uwięzienia i kwestja, czyli też prokuratorja drezdeńska działała na żądanie (!) Rosji, nie są znane władzom berlińskim; Kraszewski bawił w Berlinie ledwie kilka godzin.

Inny korespondent telegrafuje zaś z Drezna: Uwięzienie Kraszewskiego nie nastąpiło na żądanie zagranicznej ambasady, ale z powodu denuncjacji jakiegoś indywiduum, które w ostatnich czasach daremnie chciało wymusić od Kraszewskiego pieniądze za pomocą listów z pogróżkami. Po dłuższej słabości wyjechał Kraszewski w kwietniu na kurację do Pau, zkąd wracał z. tygodnia na Paryż do Drezna. Ostatni list jego wyraża tęsknotę za pracą spokojną i raduje się na myśl powrotu do miłego mieszkania w Dreznie. W willi tej pojawili się nagle zeszłego poniedziałku komisarz kryminalny z Drezna, prokurator jakiś z Berlina i kilku żandarmów i przetrząsali dom cały zabrawszy ze sobą wiele listów, manuskrptów, tudzież portret właściciela. We wtorek pojawił się w willi także starszy prokurator Rosstäuscher, a policja dozorowała przez kilka dni mieszkanie. Kraszewski uwięziony został we wtorek po przyjeździe do Berlina, a 15. przywieziony został do Drezna. Równocześnie z nim uwięziono trzech innych Polaków, mających tu opinię ludzi honorowych, lecz jednego z dwóch uwięzionych braci Konopackich wypuszczono już z więzienia, a wkrótce spodziewać się także należy uwolnienia Kraszewskiego.

Trzeci korespondent donosi z Berlina: Uwięzienie Kraszewskiego nie nastąpiło wskutek odkrycia antirosyjskiej propagandy, ale rzekomo wskutek obwinienia Kraszewskiego o sprzedanie tajemnic wojskowych armii niemieckiej obcemu mocarstwu. W Dreznie mówią, że denuncjacja jest zemstą prywatną. Policja berlińska, przy pomocy prokuratora drezdeńskiego, prowadzi śledztwo w tajemnicy. Niepewną jest rzeczą, czy pierwszą pobudkę do uwięzienia dała ambasada niemiecka z Wiednia, czy z Petersburga.

Nowsze wiadomości o tym wypadku brzmią jak następuje: Pogłoski o aresztowaniu Kraszewskiego sprzeciwiają się sobie: Pierwsze doniesienia mówiły, że „rewizja w mieszkaniu jego odbyła się na żądanie rosyjskiego poselstwa, ale *Tageblatt* powiada, że nastąpiła ona w skutek doniesienia ambasady niemieckiej w Wiedniu. Z powodu podejrzenia o szpiegowanie fortec niemieckich na rzecz obcego mocarstwa, co miały rzekomo potwierdzić znalezione dokumenta. Równocześnie uwięzieni zostali bracia Konopaccy, fabrykanci cygar w Dreźnie i były major Bogdanowicz. Przeciwnie *National Zeitung* potwierdza wiadomość, że denuncjacja jest zemstą prywatną. Z Drezna zaś piszą: Kraszewskiego zadenuncjonowano prawdopodobnie w pruskiem ministerstwie wojny. Pomiędzy przedmiotami skonfiskowanymi znajduje się zbiór planów z czasów wojny francusko-niemieckiej. Ze sprawą tą łączą również aresztowanie jakiegoś urzędnika telegraficznego, byłego oficera w Berlinie, u którego w poniedziałek zeszłego tygodnia znaleziono plany fortec itp."

Korespondencje.

Kraków 17. czerwca.
(Klub adwokacki).

(?) Wczoraj odbyło się znów pod przewodnictwem dr. Szlachtowskiego posiedzenie tego klubu, którego zaledwie jednomiesięczna działalność wpłynęła już korzystnie na stosunki sądowe. Pomnożono bowiem liczbę djetarjuszów w tutejszych sądach i zarządzono ścisłą rewizję wykrywającą w wielu kierunkach zadziwiający nieład w manipulacji i nieporadność organów konceptowych. Ponieważ wzmiankowane zasilenie ekspedytury kilkunastu pisarzami ma być tylko zarządzeniem prowizorycznem aż do wyrobienia zaległości trwać tylko mającem, poczemby znów wszystko wróciło do dawnego opłakanego stanu, uchwalone wystosować w tej mierze przedstawienie do ministra sprawiedliwości i domagać się z całą stanowczością stałego powiększenia dotacji zachodnio-galicyjskich sądów na ekspedyt i potrzeby kancelaryjne, w razie zaś bezskuteczności tego kroku wnieść petycję do Rady państwa. Z dyskusji w tym przedmiocie przeprowadzonej okazało się wymownie jak idylliczne stosunki panują mianowicie w niektórych sądach powiatowych, których progu nie przekroczyła nigdy noga prezydenta pierwszej, a tem mniej drugiej instancji. Zdarza się nieraz, że adwokaci zmuszeni są utrzymywać własnych pisarzy w sądzie, boby inaczej nie doczekali się nigdy doręczenia rezolucyj i wyroków dawno zapadłych. Tu i owdzie przez cały rok ekspedjowane bywają tylko rezolucje absolutnie niecierpiące zwłoki, a reszta uchwał sądowych czekać musi do lata, kiedy zjeżdżający się na wakacje uczniowie dla zarobienia kilku guldenów podejmują się chętnie przepisywania nagromadzonych referatów sądowych.

W końcu uchwalono dla uczczenia prezesa senatu dyscyplinarnego dr. Kańskiego, który z końcem czerwca zrzeka się wykonywania adwokatury, urządzić ucztę składkową i w ten sposób pożegnać ustępującego a powszechnie poważanego kolegę.

Wiedeń 14. czerwca.
(Sprawy bieżące. Sobiesciana.)

Czas ogórkowy widocznie nie nadejdzie w tym roku: każdy dzień przynosi coś nowego, o czem długo i szeroko rozprawiać można, nie zadając sobie wielkiego trudu z zapełnieniem szpalt. Są nawet rzeczy, o których pisząc, można zajaśnieć aureolą męczeństwa, opartego na ustawie prasowej. Dziś przynajmniej dwa dzienniki *Neue fr. Presse* i *Deutsche Ztg.* uległy temu losowi za zbyt dobitne traktowanie wezwania komitetu centralnego niemieckiego w Pradze. Dziwi nas, że i *Tagblattu* tam nie było, gdyż wezwanie to było nader zachęcającym materjałem dla sensacyjnego pisma. Widocznie *Tagblatt* przychodzi do przekonania, że konfiskaty za dużo kosztują.

Nigdyśmy nie byli zwolennikami konfiskat, choćby już z tego powodu, że pamiętamy dobrze, jak nasze dzienniki konfiskowano. W tym razie również wolelibyśmy byli usłyszeć, co mogła *Neue fr. Presse* powiedzieć lepszego od samego centralnego komitetu.

Z całego obozu liberalnej prasy niemieckiej jedna tylko *Wr. allg. Ztg.* ma dość odwagi do nazwania po imieniu polityki, do której wzywają czeskich Niemców ich mężowie zaufania. *Wr. allg. Ztg.* wzywa też bez ogródki do zaniechania bezowocnej walki, do uściśnienia ręki, która się ze strony Czechów wyciągnąć gotowa i do energicznego podjęcia wspólnej pracy. Lecz pewni jesteśmy, że głos ten przebrzmi bez skutku. Fakcyjna opozycja wyśmieje go i wyszydzi bez litości, nazwie nawet zapłaconym, jak to się zwykle dzieje, a wypadki pójdą swoim losem. Może one przekonają o prawdzie rozumnego głosu, choć był on jedynym.

Wczoraj wieczorem odbyło się drugie pełne posiedzenie tutejszego polskiego komitetu jubileuszowego. Przewodniczył pierwszy zastępca przewodniczącego, pan radca T w a r d o w s k i. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z pierwszego posiedzenia, przystąpił komitet do uzupełnienia się, a kiedy się okazało przy obliczeniu, że już przystąpiło do komitetu 60 członków, postanowiono wybrać komitet ściślejszy z 15 członków, co też bezpośrednio wykonano. Komitetowi temu polecono oficjalne zawiadomienie księcia K. C z a r t o r y s k i e g o o jego wyborze na prezesa i natychmiastowe wejście w stosunki z centralnym komitetem krajowym.

Podniesiono następnie kwestję, że wobec panującego tu dość zimnego usposobienia względem Polaków ze strony niemieckiej, byłoby na miejscu postanowić, że nikt z członków komitetu nie powinien niemiecko-centralistycznym dziennikom udzielać wiadomości o czynnościach tegoż. Nad tym przedmiotem rozwinęła się długa rozprawa. Niektórzy szli tak daleko, że żądali, ażeby wszelkie wiadomości o czynnościach komitetu przechodziły przez ręce komitetu ściślejszego. Żądano, ażeby wszyscy obecni zobowiązali się słowem honoru, że bez aprobaty komitetu ściślejszego nikt sprawozdania z posiedzenia komitetu do żadnego nie wyszle dziennika. Wreszcie rozstrzygnięto kwestję w ten sposób, że oficjalne sprawozdania mają przechodzić przez aprobatę przewodniczącego.

Najważniejszym punktem obrad był dar i następny wniosek p. Tadeusza R y b k o w s k i e g o, artysty malarza. Pan R. postawił wniosek, ażeby komitet wydał w drzeworycie nakładem swoim portret króla Jana III, wykonany na drzewie przez wnioskodawcę, przeznaczając dochód ztąd na opędzenie wydatków komitetu. Portrecik ten, rysowany według współczesnych portretów, a wykonany z nadzwyczajną starannością, jest w swoim rodzaju arcydziełkiem. U góry alegoryczne postacie Austrji i chrześciaństwa trzymają wieniec z liści lauru, u dołu po bokach odrysowane obiedwie strony medalu, wybitego w r. 1683 na cześć odsieczy.

Wiedeń 16. czerwca.
(Koleje galicyjsko-bukowińskie. Z sejmu niższo-austrjackiego).

(R.) Dowiadujemy się, iż zawiązuje się konsorcjum w celu wybudowania nowych linij kolejowych galicyjsko-bukowińskich. Właśnie przybył do Wiednia w tych dniach bar. Capri, ażeby wobec rządu poczynić odpowiednie kroki do wprowadzenia w życie konsorcjum. Rzeczy zdają się stać pomyślnie.

Chodzi tu przedewszystkiem o dwie linje: jedną z Berhomet do Niepołokowiec, drugą zać z Łużan do Zaleszczyk. O tej ostatniej mieliśmy już sposobność pisać przed niejakim czasem, donosząc, że rząd wydał rozporządzenie swym inżynierom, dotyczące studjów na tej linji. Zdaje się więc, iż rząd miał początkowo zamiar wybudować ją kosztem państwa. Tymczasem przychodzą mu w pomoc interesa Bukowiny, dla której Berhomet-Niepołokowce jest kwestją żywotną, której znów budowa zależy w znacznej części od tego, czy Towarzystwo kolei czerniowieckiej przystąpi do konsorcjum i udzieli mu należytej pomocy. Dowiadujemy się zaś, że Towarzystwo kolei czerniowieckiej udzieli pomocy tylko w razie budowy obydwn linij, tak Berhomet-Niepołokowce, jak Łużany-Zaleszczyki. Zdaje się, że konsorcjum przystanie na to, jako też że zgodzi się na budowę małego odgałęzienia ostatniej linji ze Stefanówki do Horodenki, o które również chodzi Towarzystwu kolei czerniowieckiej.

Wymienione koleje miałyby wielkie znaczenie w pierwszej linii dla przemysłu Bukowiny, która posiada ogromne skarby w lasach dotychczas z braku odpowiedniej komunikacji prawie zupełnie niezużytkowane. Skarby te wyprowadzić na targ, byłoby zadaniem linji Berhamet-Niepołokowce, kiedy tymczasem linja Łużany-Zaleszczyki byłaby prawdziwą dźwignią dla okolicy, w której leżeć będzie, a która posiada wszelkie warunki rozwoju przemysłowego. Wreszcie Horodence oddawna potrzeba łatwej komunikacji z Czerniowcami. I ona posiada najlepsze warunki rozwoju, które usiłowano już w odpowiedni sposób wyzyskać, zakładając młyn parowy. Przedsiębiorstwo to jednak nie udało się w zupełności właśnie z powodu braku odpowiedniej komunikacji. Miejmy nadzieję, że nowe drogi żelazne obudzą na nowo te małe wprawdzie, ale przecież dość cenne początki przemysłu.

Z wielkiej polityki chwilowo nic nie ma; za to w polityce mniejszej nie brak rzeczy interesujących. Sejm niższo-austrjacki przygotowuje w swych komisjach materjały do politycznej debaty nad nowelą szkolną. Wczoraj już załatwiono w komisji szkolnej rzecz definitywnie. P. Dinstl zdał sprawę i przedłożył odpowiednie wnioski. Jakiego jednakże rodzaju są te wnioski—nikomu nie wiadomo. Przypuszczają, iż Sejm austrjacki zażąda ponownego traktowania noweli w parlamencie (?!). Jakiby to cel miało, do czegoby to doprowadziło —nie wiadomo. Dość, że tak powiadają.

I w kwestji decentralizacji zarządów kolejowych przygotował już dr. Kopp sprawozdanie. Zdaje się, że cała robota Sejmu w tym kierunku skończy się na przedstawieniu rządowi złych skutków decentralizacji kolei dla Wiednia i Austrji niższej.

Ziemie polskie.

Warszawa 16. czerwca. Pomimo nibyto przyjaznych stosunków z Watykanem, rząd moskiewski usuwa wciąż wszystko, co nadawało Kongresówce cechę polsko-katolicką, jak przekonywamy się o tem z następującego doniesienia *Kurjera Pozn.*: „W przeszłym tygodniu przybyły do Warszawy Siostry Miłosierdzia, wydalone ze Szczebrzeszyna w Lubelskiem, gdzie od wieku obsługiwały miejscowy szpital. Wydalenie to nastąpiło wskutek nowego rozporządzenia rządowego, wydanego naturalnie nie głośno, ale w formie tajnej instrukcji do władz administracyjnych, ażeby w Lubelskiem i na Podlasiu, w ogóle wszędzie na Rusi w Królestwie Polskiem, usuwano ze szpitali Siostry Miłosierdzia, a obsadzano w ich miejsce tak zwane w Warszawie K r z y ż a n k i, czyli D y a k o n i s k i przez Towarzystwo czerwonego krzyża ufundowane. Są one wszystkie błahoczesne. Zdarzyło się, że w Warszawie zgłosiła się do przełożonej katoliczka z zamiarem wstąpienia do zakładu. Przełożona ją przyjęła, mówiąc, że ponieważ w statutach wyraźnie jest zastrzeżonem, iż wstęp dozwolonym jest osobom wszelkich wyznań chrześciańskich, odmówić jej przyjęcia na kandydatkę nie może, że jednakowoż, jako katoliczkę, z oka jej nie spuści, i dozwoli jej służbę pełnić tylko pod jej bezpośrednim, osobistym nadzorem".

Poznań 16. czerwca. *Posener Ztg.* zawiera następne dosłowne doniesienie:

W sprawie językowej. Do wszystkich powiatowych inspektorów szkolnych obwodu rejencyjnego poznańskiego, nie wyjmując p. nadburmistrza Kohleisa, zostało pod dniem 12. czerwca r. b. ze strony królewskiej rejencji poznańskiej, wydziału dla szkół i kościoła, wydane następne rozporządzenie: „Z polecenia pana ministra spraw duchownych nakazujemy panu we wszystkich szkołach swego obwodu, w których na mocy naszych rozporządzeń z dni 7. i 27. kwietnia r. b. dla nauki religii polskich dzieci, język niemiecki zamiast polskiego zaprowadzony został, dawny stan, jaki miał miejsce przed wydaniem rozporządzenia z dnia 7. kwietnia rb. natychmiast przywrócić i donieść nam w przeciągu trzech dni, że to nastąpiło. W całej swej mocy mimo to pozostaje wykonanie pierwszego ustępu rozporządzenia z dnia 7. kwietnia rb., dotyczące nauki religii mającej być udzielaną dzieciom niemieckim.

podp. *Seligo*."

Inspektor szkolny powiatu poznańskiego Lux słynny z zaciekłego germanizowania dzieci polskich, będąc rozdrażniony cofnięciem rozporządzeń regencji Poznańskiej z dnia 7. i 27. kwietnia rb., które to cofnięcie zawdzięczać należy głównie znakomitej mowie księdza Stablewskiego w sejmie pruskim, wystosował do tegoż posła list otwarty w *Posener Ztg.*, w którym stara się dowieść, że nie wrogiem, lecz owszem przyjacielem jest narodowości polskiej, i że nigdy nie starał się germanizować dzieci polskie, a tylko wrócić ojczyźnie niemieckiej własne jej, niemieckie dzieci, przez intrygę księży na stronę polską przeciągnięte. Na ten list otwarty p. Luxa, napisany w tonie dość ostrym a nawet nieprzyzwoitym nieco, ks. Stablewski zapewne sam wkrótce odpowie, a tymczasem wyręczył go na poczekaniu *Kurjer Poznański*, dosadnie zbijając sofizmaty i naciągania pana Luxa, a w końcu prorokując; może być że pan Lux przeczuwa, iż zostanie wkrótce usunięty z zajmowanej posady, jeśli w słowach jego przebija się tyle goryczy. Przepowiednia *Kurjera* zdaje się, iż się spełni prędzej, aniżeli można było tego oczekiwać, bo już w następnym numerze z dnia 17. bm. *Kurjer* mógł zamieścić następnjący telegram: „Wrocław 16. czerwca. *Schlesische Volkszeitung* zamieszcza korespondencję z Berlina, w której powiedziano, iż skutkiem cofnięcia rozporządzeń rejencji poznańskiej z dnia 7. i 27. kwietnia naczelny prezes Wielkiego Księztwa Poznańskiego, pan Günther, ma się podać do dymisji. Następcą jego, według tejże korespondencji, ma pozostać prezes rejencji Massenbach lub też prezes rejencji Tiedemann. Tenże korespondent dodaje: „Hoffentlich geht der Kreisschulinspektor Lux mit". A więc wczorajszy popis pana Luxa w *Posener Ztg.* byłby śpiewem łabędzim!

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 14. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Moskwie, prezydent tego miasta Czyczerin zawiadomił radnych, że car odjeżdżając, oświadczył mu zupełne zadowolenie swoje z Moskwy. — Mówiąc o Czyczerynie nie zaszkodzi sprostować bajkę puszczoną o nim przez zagraniczne gazety, jakoby przy powitaniu cara wjeżdżającego do Moskwy miał mieć mowę nadzwyczaj liberalną, domagać się konstytucji itd. Niektóre z wspomnianych gazet tak się były zagalopowały, że wysłały już Czyczeryna na wygnanie, a ponieważ przy jakiem takiem zastanowieniu powinno było być dla każdego jasnem, że Czyczerin nie mógł przemawiać w ten sposób, choćby już dla tego tylko, że w podobnych uroczystościach, jak koronacyjna, wszystkie mowy oficjalne przechodzą wprzód przez cenzurę komitetu zarządzającego ceremoniami, i bywają zawczasu układane za porozumieniem się z tymże komitetem. Gdy się okazało, że Czyczerin nie został wygnany, też same dzienniki poczęły twierdzić, że wprawdzie nie przemawiał on tak do cara samego, ale mówił to potem, na jakiejś uczcie — ale i to nieprawda, bo w takim razie car z pewnością nie byłby go zaprosił na obiad, umyślnie dla niego tj. Czyczerina, księcia Dołgorukiego, i marszałka szlachty gubernji moskiewskiej dawany na podziękowanie tym panom, jako głównym figurantom i zawiadowcom uroczystości koronacyjnych, na którym to obiedzie car z carycą i całą rodziną brał udział.

W uroczystości poświęcenia cerkwi pod wezwaniem Zbawiciela w Moskwie, na dwa dni przed wyjazdem cara, uczestniczyło w niej 10 weteranów z lat 1812—1814. Cerkiew ta budowała się przez całe lat siedmdziesiąt, na intencję powziętą jeszcze przez cara Aleksandra I., jako podziękowanie Panu Bogu za „ocalenie Rosji od najazdu dwudziestu języków" pod Napoleonem I-szym. Pomiędzy weteranami znajdował się słynny dekabrzysta Murawjew Apostoł, ten sam, którego Mikołaj o mało co nie powiesił, a Aleksander II. ułaskawił z katorgi w roku 1857 i pozwolił wraz z innymi wrócić do kraju. Aleksander III. poszedł dalej i wrócił mu nawet krzyż św. Jerzego, co już jest ostatecznym znakiem puszczenia dawnego w niepamięć. Nie w chęci szykanowania zgrzybiałego starca, który oddawna zdziecinniał, lecz jako fakt dość ciekawy, powtarzamy dosłownie co pisze *Nowoje Wremia* z powodu tego krzyża „Order ten św. Jerzego zwrócony był Murawjewowi apostołowi przy liście generała Czerewina, jego krewnego. Carska ta łaska do żywego wzruszyła dziewiędziesięcioletniego starca, któremu zmarły poprzedni car zwrócił już był dawniej krzyż kulmski (na pamiątkę bitwy pod Kulmem 30. sierpnia 1813 r. ustanowiony dla uczestników w tej bitwie), wraz z pamiątkowym medalem za rok 1812. Order teraz zwrócony, dostał był Murawjew Apostoł za bitwę pod Borodino, w której walczył w stopniu chorążego, mając lat 19. Były to czasy bohaterów!... Murawjew Apostoł był zaproszony także na uroczystość poświęcenia nowych chorągwi dla pułków preobrażeńskiego i siemionowskiego (na wierzch drzewiec tych chorągwi car kazał powtykać krzyże, których przedtem nie miały), z powodu dwuchsetletniej rocznicy uformowania wojska regularnego przez Piotra W... Murawjew Apostoł siedział podczas uroczystości, bo stać długo nie może. Gdy car zbliżył się do niego z kilku łaskawemi słowy, Murawjew Apostoł chciał rzucić się na kolana, ale car go zatrzymał łaskawie i napowrót posadził na krześle. Książę Czarnogórski dowiedziawszy się o co rzecz idzie, zaraz zawiesił na piersiach starca swój krzyż czarnogórski 4 klasy za waleczność. Starzec przeziębił się był nieco, bo pogoda była dość chłodna i przyjaciele jego już się obawiali, ażeby to mu nie zaszkodziło, lecz on czuje się jak najlepiej, tak go odmłodniła i wzmocniła łaska carska! Odwidzał go wczoraj generał-adjutant Klupfel, jego dawny towarzysz z wojen napoleońskich, z którym się nie widział przez lat 70. „Czy poznajesz mię?" — spytał generał Murawjewa Apostoła. — Poznać po latach siedmdziesięciu!... Z bohaterów tych pozostało już tylko 10, i wszyscy byli przy poświęceniu cerkwi Zbawiciela".

Według dziennika *Nowosti*, car powróciwszy z Moskwy, kazał odbić mnóstwo żetonów srebrnych, a medali bronzowych dla rozdania ich

wielu czynownikom na pamiątkę koronacji. Dla dygnitarzy żetony będą ze złota. Wszystko to przeznaczone dla tych, co nie byli na koronacji; ci co byli, już otrzymali żetony.

Niektóre dzienniki petersburskie donoszą, że odłożony tryumfalny wjazd carski do Petersburga odbędzie się najdalej za dwa tygodnie.

Jubileusz odsieczy Wiednia.

W sobotę o godz. 6. wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu jubileuszowego pod przewodnictwem J. Eksc. dr. Smolki.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zauważył p. Wierzbicki, że nazwisko profesora Tautenheima zostało tak w protokole, jak i w dziennikach mylnie podanem, gdyż nazwano go Pappenheimem.

P. Żuliński prosi o sprostowanie swojego wniosku, żądającego, aby gimnazjum IV. nosiło nazwę „imienia Sobieskiego“. Żądał on udania się do cesarza, nie zaś do Rady miejskiej.

Prezes dr. Smolka zwraca uwagę na artykuł *Tribüne* p. t.: „das dankbare Wien“, który jest znakomitą odpowiedzią dziennikom centralistycznym, odmawiającym Sobieskiemu głównej zasługi przy odsieczy Wiednia.

Prof. Roszkowski imieniem komisji programowej zawiadamia, że Rada miejska wybrała komitet lokalny, w skład którego wchodzą: pp. Dąbrowski, Kowacz, Bałutowski, Czyżewicz, Hoffman, Madejski, Gryziecki i Semilski. Rada przeznaczyła na pomnik dla Sobieskiego 10.000 złr., na koszta obchodu 3.000 złr., a jako subwencję dla komitetu centralnego 1.000 złr. pod warunkiem, jeżeli ten udzieli dla lwowskiej dziatwy szkolnej 10.000 obrazków. Referent stawia tedy wniosek wyboru komitetu pomnikowego z 12. członków.

P. Żuliński żąda odroczenia wyboru, a p. Morawiecki pragnie, aby wyboru dokonano dopiero na najbliższem posiedzeniu. Za wyborem natychmiastowym przemawiają pp. Małachowski i Starkel. Ks. Siemieński wyraża życzenie, aby zamiast pomnika założono zakład filantropijny imienia Sobieskiego, lecz wyjaśniono mu, iż tak Rada miejska, jak i komitet centralny powzięli już uchwałę, że ma stanąć pomnik we Lwowie, a dyskusja z tego powodu już prowadzoną być nie może.

Dr. Zucker. Jestem przeciw odroczeniu, gdyż nad sprawą tą nie potrzeba się wcale długo zastanawiać. Rada miejska uchwaliła, że ma stanąć we Lwowie pomnik, przeznaczyła na ten cel znaczną sumę, lecz zastrzegła sobie tylko głos co do kształtu pomnika i placu, na którym ma być umieszczony. Jednakowoż Rada nie ma w tej chwili jeszcze pod tym względem wyrobionego zdania. Kwestję tę nie omawiano wcale, bo sprawa funduszów, na ten cel potrzebnych nie jest jeszcze załatwioną i zdaje się, że fundusze potrzebne nie prędko będą zebrane, a muszą one być znaczne. Lekko biorąc, potrzeba na ten cel więcej jak sto tysięcy złr. Tyle tylko naprzód już można powiedzieć, że statua musi być konną, gdyż Sobieski żyje tak w tradycji i wyobraźni naszej. Dalej pomnik musi być ze spiżu lub bronzu, ze względu na klimat naszego kraju. Ja z mojej strony radzę: kuć żelazo, dopóki gorące. Jubileusz odsieczy Wiednia — musimy to przyznać — nie obudził w kraju wielkiego zapału, a jeżeli nie weźmiemy się do dzieła natychmiast, kiedy sprawa ta jest w kraju publicznie i ogólnie omawianą, to nie dopniemy tak łatwo celu. Potrzeba jak najrychlej udać się do namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek, potrzeba zacząć zbierać fundusze, by Sejm, gdy się zbierze, został już rzecz gotową i przyczynił się do dzieła znacznym funduszem, i aby posłowie powróciwszy do domu, mogli zainteresować kraj dziełem zamierzonem.

Po przemówieniu dra Zuckra wszyscy zapisani mówcy zrzekają się głosu, a komitet postanawia natychmiast przystąpić do wyboru komitetu pomnikowego, składającego się z 12 członków.

Wybrani zostali: pp. Dawid Abrahamowicz, Wł. Bełza, Piotr Gross, Otton Hausner, Zdzisław Marchwicki, Leonard Marconi, dr. Tomasz Rajski, dr. Izydor Szaraniewicz, Ludwik Wierzbicki, Julian Zacharjewicz, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, dr. Filip Zucker.

Na przedstawiony imieniem komisji historycznej przez p. Starkla wniosek, poruczą komitet napisanie broszury jubileuszowej, przedstawiającej znaczenie odsieczy Wiednia, p. Lucjanowi Tatomirowi.

Na wniosek p. Żulińskiego uchwala komitet wysłać do zagranicznych dzienników ilustrowanych medale z odpowiednim komunikatem o jego znaczeniu.

Na wniosek ks. Kostki przeznacza komitet 500 złr. na wybicie litografji, przedstawiającej portret ruskiego biskupa Szumlańskiego, który towarzyszył Sobieskiemu pod Wiedeń i nawet był rannym. Stosowny napis ruski i polski ułoży komisja historyczna.

Na wniosek p. Landesa postanowiono udać się do lokalnych komitetów w Żurawnie, Podhajcach i Kałuszu (gdzie Sobieski stoczył bitwy) z zapytaniem, czyliby nie życzyli sobie, aby komitet centralny polecił im prelegentów, którzyby dnia 12. września b. r. wygłosili odczyty o odsieczy Wiednia.

KRONIKA.

Lwów dnia 18. czerwca.

Wiadomości osobiste. Marszałek Zyblikiewicz wyjechał w sobotę do Wiednia, w celu podziękowania cesarzowi za mianowanie go marszałkiem Sejmu galicyjskiego. — Dnia 9. bm. odbył się ślub panny Zofji Wódczyńskiej ze Skrzyszowa z p. Karolem Medweckim, właścicielem Żegiestowa. — Wysoce poważany w Wiedniu dla inteligencji i dobroczynnego działania dr. Hofmannstal, zmarł onegdaj tamże. — Arcybiskup koloński Paweł Melchers, który żył na wygnaniu w Holandji, zmarł dnia 15. bm. w Eschweiler. — Biskupem w Budziejowicach mianowany ks. dr. Karol Prucha. — Radca rachunkowy Stahurski, naczelnik departamentu w dyrekcji domen i lasów w Gmunden otrzymał tytuł i charakter starszego radcy rachunkowego. — P. Edward Wolski, utalentowany artysta sceny warszawskiej, zaproszony został na szereg występów gościnnych do Lublina.

† Śp. Oskar Stwiertnia, asystent szkoły politechnicznej, zmarł przedwczoraj w 25. roku życia. Mimo tak młodego wieku zgasły technik charakterem dzielnym i pracą niezmordowaną a płodną w zawodowe monografje zaskarbił sobie cześć i uznanie w szerszych kołach stołecznych.

Pogrzeb dziś o godzinie 6. z domu przy ulicy Sykstuskiej l. 35.

Kapituła metropolitalna we Lwowie. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące nominacje: Archidjakonem i dziekanem katedry mianowany dr. Julian Pelesz, rektor seminarjum ruskiego w Wiedniu, scholastykiem kanonik Michał Sięgalewicz, kanclerzem kanonik Leon Hołowacki, a kanonikami honorowymi księża Konstanty Bielewicz z Uciszkowa, Andrzej Bielecki z Zarwanicy i Bazyli Faciewicz.

Komisja obrzędowa, mająca zająć się rozpatrzeniem ruskich ksiąg rytualnych, zbierze się pojutrze we środę na pierwsze swe posiedzenie u ks. biskupa Sembratowicza.

Ks. M. Pakisz, niedawno mianowany prokuratorem spraw kościoła unickiego przed trybunałem stolicy apostolskiej, przedstawił się dnia 5. bm. papieżowi Leonowi XIII., który najpierw zasięgnął informacji co do stosunków w obydwu diecezjach ruskich w Galicji. Następnie polecił papież ks. Pakiszowi, jak donosi *Ruski Sion*, aby oświadczył arcypasterzom Rusi i całemu narodowi ruskiemu, że naczelnik kościoła katolickiego kocha obrządek grecko-ruski i tylko tego pragnie, żeby cerkiew ruska wydawała mężów znakomitych w mądrości i cnotach kapłańskich, i żeby już [illegible] nich [illegible] stolicy apostolskiej. Zakończył błogosławieństwem dla całej Rusi halickiej.

Dla ochotniczej straży ogniowej w Krakowie uchwaliła dnia 15. bm. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Wiedniu [illegible] p. Włodz. Gniewosza [illegible] subwencję roczną w kwocie 500 złr.

Dr. Stanisław Ziembiński z Krakowa otrzymał na wystawie higienicznej w Berlinie medal srebrny.

Wiadomości diecezjalne. Archidjecezja lwowska. Prezentę na Stryj otrzymał miejscowy administrator ks. Wład. Humiński. Zamianowani: ks. Edward Madrycki, wik. w Borszczowie, adm. w Za[illegible], wik. [illegible] ks. J. Mielechowicz, wik. w Kosowej, admin. w Milatynie. Ks. Kl. Essinger, adm. w Wyżnicy, otrzymał prezentę i kan. instyt. na kapel. lok. w Skolem. Ks. J. Smagowicz, kapelan w Kutach, ustanowiony administr. excurrendo parafji w Wyżnicy. Ks. Ferd. Stec., adm. w Nastasowie, przeniesiony na wikarjusza do Kosowej.

Archidjecezja lwowska obrz. orm. Najprzew. ks. arcybiskup wyjechał rano d. 11. bm. na wizytę kanoniczną najprzód do Kut, gdzie zabawił 3 do 4 dni, [illegible] był na [illegible] 19. i 20.; 21. zwiedzi Tyśmienicę, 22. przybędzie na noc do [illegible]. Tutaj w dniu 23. jako wigilję patrona św. Jana Chrzciciela, odprawi konsekracje kościoła, a nazajutrz celebrować będzie sumę. Około 27. powróci najprzew. ks. arcybiskup do Lwowa. W dniu zaś 30. czerwca uda się do Podkamienia, gdzie z delegacji najprzew. ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego udzielać będzie pobożnym, tak licznie co rok na odpust do Podkamienia w d. 2. lipca przychodzącym, sakramentu bierzmowania. Z Podkamienia powróci ks. arcybiskup wprost do Lwowa.

Diecezja tarnowska. JE. najprzew. ks. biskup przesłał 2000 złr. na bursę Stefana Batorego. — Prezentę na Osielec otrzymał ks. Henryk Hradeczny, wik. w Sidzinie.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w wyższej szkole realnej w Jarosławiu w dniach 14., 15. i 16. czerwca pod przewodnictwem członka rady szkolnej krajowej p. Marcelego Studzińskiego.

Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 20 i 1 eksternista, z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem 3 uczniów publicznych, za dojrzałych 9 uczniów publicznych i 1 eksternistę; 5 uczniom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po ferjach, 1 reprobowano na pół roku, 1 na cały rok, 1 bez terminu.

Za dojrzałych z odznaczeniem uznano: 1. Bochniak recte Szarliński Jan, 2. Laub Gedalie Wolf, 3. Zaremba Bolesław. Za dojrzałych uznani: 4. Andruszewicz Bolesław, 5. [illegible] Witold (ekst.), 6. Hofstätter Aleksander, 7. Peczek Karol, 8. Przedrzymirski Aleksander, 9. Runge Romuald, 10. Skierecki Stefan, 11. Zieliński Antoni, 12. Żebrowski Michał, 13. Żebrowski Wacław.

W Borszczowcach [illegible] stanie wkrótce statja telegraficzna.

Niewypłacalność. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Henryka Gewürza, kupca w Tarnowie, i firmy handlowej Tobi Sobel w Rzeszowie.

Mianowanie. Krajowa dyrekcja skarbowa zamianowała [illegible] sierżanta żandarmerji Juljusza Latschera, jako ukwalifikowanego podoficera, kancelistą przy krajowych władzach skarbowych.

Gwałt publiczny. W gminie [illegible], w Kamionecczyźnie, dnia 4. bm. właściciel obszaru dworskiego wysłał w towarzystwie straży leśnej pługi do tak zwanego „Lasku“, położonego za dworem, ażeby orać ten grunt, do którego roszczą sobie pretensje miejscowi włościanie. [illegible]

Wypadki. Piorun w gminie Jaworznie, w powiecie chrzanowskim, poraził na śmierć włościankę [illegible] Iwasiówna z Taniawy, która cierpiała umysłowo i ulegała atakom epileptycznym, a żyjąc tylko z jałmużny, zmarła zapewne nagle na drodze, poczem psy rozszarpały jej zwłoki. — Rozbójniczego morderstwa ofiarą padł handlarz z Rożniatowa Hersch Deutscher. Zamordowany on został na drodze z miasteczka tego, w powiecie dolińskim, do Ceniawy, przez zarobnika Jacka Nykoluka, który go kilka razy uderzył z całej siły kamieniem w głowę. Tegoż samego dnia jeszcze rabuś został wyśledzony i ujęty. Dnia 5. bm. znaleziono Salamona Habermana, handlarza nabiału i drobiu z Trzebini, w powiecie chrzanowskim, na drodze wiodącej koło lasku Myślachowieckiego, tak silnie zbitego po głowie narzędziem żelaznem, iż, mimo udzielonej mu pomocy, nieszczęśliwy w pół godziny żyć przestał. I tego zabójstwa sprawca wyśledzony został w osobie włościanina Schmidka z Myślachowic, który też oddany został w ręce sądu.

Wycieczka do Podhorzec, która na dzień wczorajszy przypadała, została odroczoną z powodów od komitetu zupełnie niezależnych.

Obywatelstwo. Namiestnictwo nadało Ludwikowi Kunstfeldowi, recte Könszweldowi, rodem z Lublina, bremzerowi na kolei Karola Ludwika, obywatelstwo austrjackie.

Z Dobromila otrzymaliśmy sprawozdanie o odbytem tamże wczoraj wiecu strażackim, ale dla braku miejsca musimy je odłożyć do jutra.

Demon alkoholu. Wacław Eichelberger, 42-letni czeladnik szewski, zmarł nagle dnia 15. bm. o godzinie 10. przed południem pod l. 8 przy ulicy Bożniczej w piwnicy wskutek nałogowego pijaństwa.

Kradzież. W piątek, jak pisze *Gaz. Krak.*, doniesiono do tamtejszej dyrekcji policji, iż przed wielkanocnemi świętami tego roku skradziono ks. Józefowi Dotkiewiczowi w Zagórzu, powiecie bendzińskim w Królestwie Polskiem, kwotę 15 tysięcy rubli w złocie z zamkniętej szafy i pomimo tak opóźnionego doniesienia, udało się przecież strażnikowi policyjnemu Tychemu wyśledzić w Krakowie jednego ze sprawców wspomnionej kradzieży w osobie Mikołaja Kempki, organisty w klasztorze PP. Wizytek w Krakowie, który częściowo przyznał się do współudziału owej kradzieży. Poszukiwania za drugim sprawcą zarządzono.

Kraków 15. czerwca. Komitet wiankowy, na którego czele stanęli pp. Juljusz Kossak i Ludwik Zawiłowski, robi wszelkie wysilenia, aby uroczystość puszczania wianków na Wiśle wypadła i tego roku jak najlepiej, zwłaszcza, że na dzień ten zaproszono pięciu członków komitetu lwowskiego obchodu jubileuszu Sobieskiego do Krakowa, którzy będą gośćmi rady miasta naszego.

Przemyśl 17. czerwca. Uroczystość wianków odbędzie się w sobotę dnia 23. bm. wieczorem. W tym roku inicjatywę w urządzeniu tej uroczystości wzięło towarzystwo łodziowe.

Czerniowce 15. czerwca. Rumuńscy urzędnicy pograniczni wywołali wczoraj w Itzkanach wielki skandal w urzędzie cłowym. W brutalny sposób pobili i pokaleczyli austrjackiego rządcę komisarza straży skarbowej i inne osoby. Musiano z Suczawy powołać żandarmerję, która Rumunów przyaresztowała i przywróciła spokój. Szef rumuńskiego urzędu cłowego złożył wskutek tej awantury wszystkie swe funkcje aż do otrzymania instrukcyj od swego rządu.

Warszawa 16. czerwca. Dochód z koncertu, danego przez pannę Reszkównę na rzecz budowy gmachu dla towarzystwa zachęty sztuk pięknych, wyniósł rs. 1.855.

Wyścigi warszawskie. W trzecim dniu wyścigów było 5 gonitw. Wygrały konie: Boddy-Bee Bogusławskiego (150 rs.), Horodno A. Potockiego (500 rs.), Fine Mouche hr. Krasińskiego (1.200 gld.), Walmer p. Bogusławskiego i Chylińskiego (nagrodę dam). Walmer jest urodzony w kraju i tresowany bez cudzoziemca—a odniósł zwycięstwo nad ogierem Taillevent, kupionym w Paryżu ze słynnej stajni hr. Lagranga i trenowanym przez Anglika. W piątym biegu (myśliwskim) zwyciężyła Medea, własność spółki radomskiej sterowana przez p. Augustynowicza. Przeciwnikiem jej był ogier Boddy-Bee, na którym jechał p. Komierowski.

Zbrodnia. Na jadącego z Zamościa do Biłgoraja komisarza sądowego, Wacława Basiewicza, napadło dwóch zbójców, którzy zamordowali go, ograbili i zniknęli.

W Janowie lubelskim w aptece odnaleziono moździerz spiżowy, używany do tłuczenia w laboratorjum, wysokości $1\frac{1}{2}$ stopy, średnicy 1 stopę, wagi 170 funtów mający, a u góry pierścień z napisem: „G. B. anno 1623“, ozdobiony palmami i herbem Polski i Litwy.

Peszt 15. czerwca. Wyjaśniły się powody, które skłoniły notarjusza sądowego Gyürky do samobójstwa. Był w wysokim stopniu przekupnym i obawiał się śledztwa urzędowego. Wyznał to w liście, który przed śmiercią wystosował do prezesa sądu, p. Kirszta.

Skarb. W Zabostowie Małym (pow. łowicki), na łące, w kretowisku, znaleziono skarb: około pięciuset dukatów z r. 1612. Chłopi nie wiedzieli co z ziemi wydobyto, niedługo jednak czekali na objaśnienie. Na wieść o wykopalisku zjawili się miejscowi izraelici, którzy starannie obejrzawszy wydobyte z ziemi pieniądze, z dziwną jednomyślnością zawyrokowali, że to nie są całkiem dukaty... to tylko takie blaszki miedziane, które miejscowi farbiarze dawali na znak odebranej roboty“. Zapewniając chłopów, że „oni im zawsze dobrze życzą i nie chcą aby byli stratni“, zaofiarowali im aż po trzy grosze za sztukę. Chłopi przyjęli zapłatę, którą prawdopodobnie z nawiązką przepili. Tymczasem oliwa wyszła na wierzch, wskutek czego rozpoczęto dochodzenie sądowe.

Podróż rzemiennym dyszlem. Pewien obywatel gub rnji wołyńskiej, człowiek starej daty, jest zdecydowanym wrogiem podróży koleją żelazną. Mimo, że kolej kijowsko-brzeska już od kilkunastu lat przechodzi o parę wiorst od jego majątku, pan NN. nie odważył się ani razu przejechać pociągiem. W ciągu tego czasu odbywał liczne podróże do Lwowa, zawsze jednak końmi. Podróż taka w teraźniejszych czasach dość kosztowna. Do Warszawy wybierał się kilkakrotnie, zawsze jednak coś stawało na przeszkodzie. Ostatecznie postanowił w tym roku przybyć na wystawę. Wybrał się więc z pod Łucka dnia 2. bm. i w niedzielę 10. bm. przybył do Warszawy. Podróż więc trwała prawie 10 dni. Pan NN. „antiquo more“ wyruszył karetą, mając za sobą bryczkę, w której pomieszczone były rozmaite „solida i fluida“ na przygodne popasy. Zresztą po drodze odwidził kilku znajomych i 4 noce spędził w gościnie. Była to więc podróż rzemiennym dyszlem, dość oryginalna, może ostatnia w naszych czasach. — Tak pisze *Kurjer Warszawski*. — My dodamy, że w Galicji ostatni egzemplarz takiego szlachcica umarł przed 6 laty w Kołomyjskiem. Ale miał on wstręt niepohamowany tylko do kolei lwowsko-czerniowieckiej, albowiem zrobił był zły interes na dostawie progów dla niej.

Ochrona zwierząt. Zjazd przedstawicieli towarzystw opieki nad zwierzętami odbędzie się w d. 9., 10. i 11. września br. w Wiedniu. Na tym zjeździe będą obecni delegaci towarzystw całej Europy. W program dyskusji zjazdu wchodzą następujące kwestje: Rozpatrzenie środków prewencyjnych przeciw wściekliźnie u psów; ochrona ptaków przelotnych ze stanowiska międzynarodowego; ulepszenie przewozu zwierząt domowych i pożytecznych, oraz rozmaite metody rzezi bydła.

Eksplozja w Petersburgu wydarzyła się dnia 16. bm. według doniesienia *Tagblattu*. Ktoś podłożył ogień pod fabrykę prochu Ochteńskiego, w skutek czego cały budynek natychmiast wyleciał w powietrze.

Kości i czaszki dwie ludzkie wygrzebano w Baden w willi arcyks. Albrechta, 60 centymetrów pod ziemią. Pochodzą one prawdopodobnie z końca zeszłego stulecia.

Kobieta doktorem filozofji. Zeszłego tygodnia została w Stockholmie doktorem filozofji panna Ellen Fries, młoda 21 lat licząca dziewica, która przedłożyła rozprawę pisemną p. t. „Dodatek do poznania stosunków dyplomatycznych Szwecji z Niderlandami pod panowaniem Karola X.“ Wystąpienie młodego doktora wywołało nader sympatyczne wrażenie, a szczególnie podobała się przytomność jej, z jaką odpowiadała oponentom. Po wręczeniu dyplomu miał rektor do niej przemowę, w której podnósł do wielkiego znaczenia ten wypadek, pierwszy w dziejach uniwersytetu.

Ajencja słowiańska w Paryżu. Pułkownik p. Nieczuja-Wierzbicki, zamieszkały w stolicy Francji *(4 Place de l'Opera)*, donosi nam co następuje: „Myśl oddawna powziętą wprowadziłem w czyn i założyłem w Paryżu ajencję słowiańską, która ma na celu: wszystkim Słowianom podawać środki do zbytu własnych produktów lub kupna zagranicznych bez monopolowej pomocy żydów i Niemców; następnie ułatwiać Słowianom sposób poznania się i porozumienia w Paryżu.“

Produkcja złota w Rosji. Sprawozdanie technika Iwanowa, delegata dla zbadania produkcji złota w Rosji, opracowane z największą dokładnością, według urzędowych statystycznych źródeł, powszechną zwraca uwagę, gdyż udowadnia, że Rosja co do ilości i wartości wydobywanego złota ze swych kopalni przewyższa Australję, a dochodzi wartości amerykańskich kopalni. Wprawdzie angielscy i francuscy chemicy i geologowie od dawna już uznali przy badaniu pokładów złota w Rosji, iż bogactwo ich przewyższa australskie, lecz nikt nie przypuszczał, ażeby przy dotychczasowem nieracjonalnem gospodarstwie eksploatacja kopalń tak świetne wydała rezultaty. Według najściślejszych obliczeń produkcji złota w roku 1882, wartość tegoż doszła do 57 miljonów rubli, w stosunku więc do wartości znajdowanego złota w Ameryce, oszacowanego na 60 miljonów rubli, jest drugą z porządku, gdyż cała produkcja Australji nie dochodzi 50 miljonów rubli. Powiększenie wydajności złota w kopalniach Rosji datuje się od r. 1877. Przez zniesienie wysokich opłat od min przez prywatnych eksploatowanych i wydzierżawienie kopalń rządowych prywatnym przedsiębiorcom, powiększyła się znacznie produkcja.

Uniwersytety w carstwie. Wszystkie uniwersytety w carstwie rosyjskiem liczą obecnie 218 zwyczajnych, 103 nadzwyczajnych profesorów i 164 docentów etatowych. Na utrzymanie tych sił wydatkowano ogółem 1,056,860 rubli. Według *Nowosti*, ministerstwo oświaty zamierza w przyszłym roku zwiększyć liczbę profesorów zwyczajnych o 42, nadzwyczajnych zaś o 22, natomiast znieść zupełnie docentury.

Nasr-Eddin, chluba Persji i pociecha Europy, zamierza wkrótce znowu wybrać się w podróż i zawitać także do austro-węgierskiej monarchji. Donosi o tem *Pol. Corr.*, a ona niezawodnie ściślejsze ma koneksje z Teheranem, aniżeli inne dzienniki.

Z Astrachania donoszą o rozbiciu się i spaleniu parowca „Kazni“ na Wołdze w pobliżu Petropawłowskoje Sioło. Podróżni ocaleli. Parowiec spłonął z pakunkami i pocztą.

Przyjacielska przysługa. Przewodniczący (do oskarżonego, który zabił swojego przyjaciela). Co możesz jeszcze powiedzieć na swą obronę? Oskarżony. Panie prezesie, mój przyjaciel mawiał nieraz, iż pragnąłby umrzeć nagłą śmiercią.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(st.) **Teatr.** Wczoraj od godz. 8 do $\frac{1}{2}$12 kokietował ze światłem kinkietów „Słonecznik“ p. Zygm. Sarneckiego, 4-aktowa komedja, napisana z talentem nowelisty. W pamięci tkwią nam dwie recenzje ze „Słonecznika“, po przedstawieniu tej sztuki na scenie krakowskiej: jedna, bijąca w pusan odurzonej adoracji w *Gazecie Krakowskiej*, a druga, wstrętnie paszkwilująca i komedję i autora w warszawskim *Przeglądzie Tygodniowym*. Ani jedno, ani drugie nie jest prawdziwą oceną dramatycznej pracy p. Sarneckiego. „Słonecznik“ przedewszystkiem celuje wytwornym dyalogiem, a każda myśl wypowiedziana jest w formie lśniącej, chociaż pozbawionej tych rzutów błyskawicznych, na których polega styl dramatyczny. Powiemy nawet, że dyalog jest za wytworny: publiczności wczorajszej, która wróciła z wrzawy wyścigowej, brakło w pierwszych dwóch aktach tchu do wysłuchania całej potoczystej konwersacji. Ale pod względem budowy scenicznej sztuka p. Sarneckiego szwankuje mocno; do ostatniej ziemal chwili nie wiemy, o co tej całej masie bohaterów chodzi, z nikim nie sympatyzujemy i na nikogo się nie oburzamy. Winą tej apatji widza jest przerażająco długa ekspozycja, zabierająca dwa akty; dopiero w trzecim akcja komedji zaczyna budzić interes, a dopiero w czwartym dowiadujemy się właściwie, jaka myśl nakazywała ludziom „Słonecznika“ kochać siebie lub nienawidzieć. To też budowa komedji jest cokolwiek wywrócona; akt trzeci powinien być pierwszym, akt czwarty pozostać czwartym, a aktu drugiego poszukuje się. „Słonecznika“ napisał uznany nowelista, a specjalność ta autora odbiła się na sztuce. Hugonowi Bürgerowi, jednemu z najdzolniejszych młodych pisarzy dramatycznych w Niemczech, wytyka Karol Frenzel, że myśli nowelę, a pisze komedje; podobnie też i „Słonecznik“ p. Sarneckiego jest wielką powieścią społeczną, osnutą na tle stosunków warszawskich, przelaną w formy dramatu i zaopatrzoną we wszystkie jego arcana. Czego też tam nie ma? Muzyka melancholji i nuta walcowa, salon i maskarada, fontanny tryskające i cyprysy, służąca bijąca w pysk i pojedynek, dwie pary Num i Pompiljuszów — słowem, pyszna dekoracja i bogata scenerja, do której autor dorobił fabułę. W wykwintnym salonie grodu syreniego występują prądy współczesne; Warszawa, pozbawiona ruchu politycznego, Warszawa, której zakneblowano usta polskie, rozprawia o konserwatyzmie i hasłach postępowych ze stanowiska teorji, a ucieleśnioną jest w sztuce ta tendencja w kwestji żydowskiej. Horyzont społeczny autora bardzo piękny, a na jego zasady zgodzi się każdy człowiek i patrjota. Dla wielkiej jednak masy galicyjskiej obce są misterje ruchu umysłowego w Królestwie; nie zna ona ani przebrzmiałej już walki p. Głowackiego z p. Świętochowskim, nie rozumie aluzji do „nieobecnych“ i nie pojmuje wszystkich tych typów, któremi przeładowana jest sztuka. Typów tych istotnie za wiele i dla tego żaden z nich niemal nie jest, nie mógł być należycie wyrzeźbionym; niektóre szczegóły charakterystyki są wprawdzie znakomite, ale najmisterniejsza akwarela nie zastąpi nieodzownej w dramacie plastyki. Doskonałemi są tyko kobiety i nie dziwota; autor niedawno temu wydał cykl nowel, miękkiem piórem napisanych, z których każda nosi miano niewieście, jak Jolanty i Marje Heinego. Natomiast zupełnie nie udał się sam słonecznik Nolaski; w piewszych dwóch aktach jest on karjerowiczem szerszego zakroju, w trzecim wygląda jak gamen paryski, a opuszcza scenę jako oskarżyciel całego społeczeństwa. Niezliczoną ilość postaci, występujących w komedji, przedstawiono wczoraj rozmaicie: p. Żelazowski w postaci bankiera Merkera wlał cokolwiek za wiele melancholji, p. Kwieciński jako Leon był na przemian energiczny i miły, p. Zboiński (książę), p. Ruszkowski (senator), p. Dębicki (sekretarz) i p. Sachorowski (Kalasanty) celowali wyborną mimiką, p. Fiszer (Izydor) i p. Wojdałowicz (Górka) byli jak zwykle typowi, p. Lubicz (Nolaski) często zapominał, że jest w salonie warszawskim, a nie na bulwarze włoskim, panna Cichocka (Joanna) była dystyngowaną, panna Stachowiczówna (Natalja) lirycznie pieszczotliwą, a pani Kwiecińska (Róża) — o finezjo stylu! — pieszczotliwie liryczną, panna Koźmian jako służąca dobrze uderzyła w twarz i zgrabnie dała się potem pocałować, a ponieważ krytykując prawie według porządku afiszowego, opuściliśmy pp. Walewskiego i Wysockiego, to między aktorkami dodajemy, że pierwszy był jak zwykle wyrazisty, a drugi jak zwykle blady. Publiczność wyszła z wczorajszego przedstawienia cokolwiek niezadowolona; imię autora rokowało więcej, a sztuka była, jak wskazywał termometr przyjęcia, nudną. Nie jest to ostatecznie potępieniem, bo nudną bywa i piękna kobieta.

Teatr lwowski pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego. Pod tym tytułem przynosi warszawski *Kurjer Poranny* w Nr. 164 obszerny fejleton pióra p. Zygmunta Wiosnowskiego, oddający w bilansie dwumiesięcznej działalności dyrekcji obecnej gorące pochwały, które wszyscy miłośnicy teatru niezawodnie podzielają.

Wyścigi konne we Lwowie.

Drugi dzień wyścigów zainteresował może więcej publiczność niż pierwszy dzień, mimo to, że program ich nie był zbyt bogaty. W programie były tylko dwa biegi, a mianowicie skakanie przez przeszkody o nagrodę (Preisspringen) i bieg myśliwski. Przed rozpoczęciem pierwszego biegu popisywał się porucznik bar. Enis na „Nordstar“ wyższą tresurą swej klaczy, której pełen wdzięku galop i krok iście baletniczy, wywołał uznanie sędziów i grzmiące oklaski publiczności.

Następnie udali się sędziowie na wysoką trybunę, stojącą pośrodku areny, i śledzili z uwagą 7 jeźdźców, którzy mieli do zwalczenia 5 przeszkód. Bar. Enis ruszył pierwszy na zręcznej „Nordstar,“ która prześlicznie brała wszystkie przeszkody. Po nim przebył je z niemałą zręcznością p. Postruski na „Blaue Blond“ hr. Siemieńskiego, p. Garapich na „Primadonnie,“ i porucznik Fotigs na „Maykaeferze.“ Po nich przyszła kolej na „Arę,“ którą wiódł dzielny jeździec porucznik Lehman. „Ara“ byłaby z pewnością przebyła szczęśliwie wszystkie przeszkody, gdyby nie stanął jej w drodze pies jakiś, który spłoszył ją przy pierwszym zaraz płocie, w skutek czego „Ara“ znarowiona w żaden sposób nie chciała brać następnych. Pierwszy numer programu zakończyli p. Miceski, jadący na lekkiej „Palomie“ i porucznik Woraczek na „Yayen Klirrer.“

Po naradzie sędziowie ogłosili wyrok, przyjęty ogólnym poklaskiem. Pierwszą nagrodę, srebrny kufel otrzymał porucznik Enis, drugą wielki necessaire podróżny p. Garapich.

Bieg drugi prowadził jako jeleń rotmistrz Kaan, za nim w ślad ruszyli por. Willerstorf na klaczy „Niemoja,“ p. Micewski na „Palomie,“ p. Postruski na hr. Siemieńskiego „Blaue blond,“ por. Krzisch na „Delaville,“ por. Woraczek na „Yayen-Klirrer,“ p. Tuczyński na klaczy p. Garapicha „Justice to Kisber,“ p. Garapich na „Primadonnie,“ ks. Paweł Sapieha na „Peut être, porucznicy Enis na „Nordstar,“ Kolik na „Arze.“ Jeleń prowadził manowcami, a reszta jeźdźców musiała ślepo trzymać się jego tropów. Za powrotem na tor wyścigowy zdarzył się jednak wypadek, który na chwilę pomięszał szyki, a na szczęście, skończył się dość dobrze. Po za ostatnią przeszkodą znalazł się znowu ów pies mały, który już spowodował przegraną p. Lehmana i spłoszył konia ks. Pawła Sapiehy: „Peutêtre“ uderzyła o żerdź stojącą na placu i skruszyła ją na kawałki, jeździec zaś spadł z konia, i znacznie później dopiero dogoniwszy konia ruszył w pogoń za jeleniem. Porucznik Kaan uprowadził na długi czas wszystkich jeźdźców z przed oczu publiczności, która ujrzała ich prawie po pół godziny dopiero na szczycie góry przeciwległej. Jeźdźcy zostawili daleko po za sobą dzielnego jelenia, a w końcowym wyścigu zwyciężył p. Tuczyński, którego koń wyprzedził o długość nosa konia p. Garapicha.

Ostatniemu dniowi wyścigów nie sprzyjało powietrze. Ulewa popołudniowa z gradem ochłodziła wprawdzie powietrze, ale publiczność natorze smagał kilka godzin rzęsisty deszcz, który ustał dopiero przed ostatnim biegiem. Do biegu pierwszego o nagrodę miasta Lwowa w kwocie 500 złr. stanęły dwa konie: „Miss Mornington“ p. Alfr. Mysłowskiego (jeździec Mysłowski, syn) i „Moonlight“ p. K. Ochockiego. „Miss Mornington“ prowadziła bieg czas długi,“ ale w końcu uległa „Moonlightowi.“

Najbardziej interesującym był bieg II. o wielką nagrodę cesarską 2000 złr. Z czterech koni, które stanęły do biegu, pierwsza przybyła śliczna klacz bar. Heydla „Fornarina“ (jeździec p. Garapich), druga z rzędu dobiegła do mety p. K. Ochockiego, „Precyosa,“ „Siegfried“ p. Krzysztofowicza (jeździec dżokiej Freyer) pozostał w tyle, „Kalandor II“ p. Mysłowskiego przybył trzeci do mety.

W trzecim biegu (sprzedaży ogierów) o nagrodę 300 złr. wzięły udział dwa ogiery, p. Mysłowskiego „Lightning“ i p. Garapicha „Monopol.“ Bieg był interesujący ze względu na jeźdźców, p. Mysłowskiego (syna) i p. Tuczyńskiego. Pierwszy przybył do mety „Lightning,“ którego kupił natychmiast po biegu hr. Alfred Potocki za cenę 2000 złr.

W biegu koni pobitych (Beaten Handicap) wzięły udział cztery konie: Rotmistrza hr. Auersperga „Hamar“ (jeździec por. Lehman), rotm. Kaana „Surema“

(jeździec p. Garapich), p. Ochockiego „Little Mary," i tegoż samego „Giline." Pierwszy stanął u mety „Hamar" świetnie prowadzony przez porucznika Lehmana.

„Steplechase" rozpoczęły się już podczas pogody. W biegu brały udział trzy konie: Rotmistrza Schmit hausena „Adolf" jeżdżony przez właściciela, „Reseda" rotm. hr. Auersperga (jeździec por. Lehman) i „Finio" p. Garapicha (jeździec p. Tuczyński). Bieg prowadziła od samego początku „Reseda" i wysunęła się tak dalece naprzód, że „Finio," który odznaczał się szręcznem braniem przeszkód, nie mógł jej w żaden sposób doścignąć. „Reseda" wzięła w nagrodę 800 złr.

Z izby sądowej.

Wiedeń 14. czerwca. *(Proces o oszczerstwo.)* Przed kilku miesiącami zrobiła wielkie wrażenie wieść, że właścicielka rzetelnego kantoru wiedeńskiego, pani Kohn, bezprawnie przywłaszczyła sobie los, na który padła główna wygrana. Rzecz się wkrótce wyjaśniła. Oskarżenie było prostem oszczerstwem i z tego powodu prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności winnych i oskarżyła Probsta i Finka o oszustwo i oszczerstwo. Trzeci wspólnik Bachstein leży chory na udar w szpitalu. Z tego powodu obrońca jego, dr Quittner, żąda odroczenia rozprawy, ale sąd nie przychyla się do wniosku i rozprawa rozpoczyna się o godz. wpół do 12. Przewodniczy wiceprezydent Lamezan, oskarża prokurator Soos, obwinionych bronią dr Schneeberger i dr Glaser, Karolinę Kohn zastępuje dr Markbreiter.

Probst przesłuchany, bałamuci ogromnie i opowiada nieprawdopodobne rzeczy.

W kantorze miał Probst otrzymać promesę, a gdy później pytał, czy czego nie wygrał, powiedziano mu, że nic i wzięto mu z rąk promesę. Była to promesa na los cisański, a w kilka dni po oddaniu jej, Probst wyczytał w gazecie numer swój, jako numer, na który padła główna wygrana. Poszedł więc zapytać znów o promesę, ale ten sam pan mu powiedział, że ją podarł.

Nieprawdopodobna ta historja staje się jeszcze bardziej podejrzaną, gdy Probst przyznaje dalej, że Bachstein namówił go do oskarżenia Kohnowej, i podawał mu rozmaite fakta ze swoich doświadczeń, które on wtedy(!) uważał za prawdę, które jednak później okazały się kłamstwem.

Drugi oskarżony Fink przyznaje wprost, że Bachstein namówił go do złożenia fałszywego świadectwa, a zeznanie to uniewinnia w zupełności Kohnowę.

Po przesłuchaniu Finka następuje odczytanie zeznań Bachsteina, a dalej przesłuchanie Cohnowej i świadków. O godz. 8 zakończono rozprawę.

Wiedeń 16. czerwca. Przesłuchanie świadków kontynuowano dziś. Najważniejszem jest zeznanie adwokata dr. Gnädingera, który opowiada, że z okoliczności podanych mu przez Probsta, sądził początkowo, iż w sprawie oszustwa, popełnionego rzekomo w biurze „Merkura" pani Kohnowej, jest coś istotnie i dla tego podjął się sprawy. Probst wymienił mu nazwisko wygrywającej Józefy Vondra, która miała mieszkać przy ulicy Karolińskiej 222 w Pradze, ale okazało się, że świadek taki nie istnieje.

Z zeznań innych świadków, a mianowicie Cohnowej i urzędników *Merkura* okazało się, że był to poprostu spisek na wyłudzenie jakichś sum od byłej właścicielki biura, wskutek czego trybunał skazał Probsta na 18 miesięcy więzienia z postem, co miesiąc, Finka zaś na rok więzienia. Obaj zostali uwolnieni od zarzutu oszczerstwa, ale uznani winnymi oszustwa. Trzeci wspólnik, Bachstein, który, jak wiadomo, nie mógł być pociągany do odpowiedzialności z powodu bezprzytomności, spowodowanej apopleksją, zażył miał w więzieniu belladonę i ta to trucizna stała się przyczyną słabości, którą lekarze uważali początkowo za udar.

Gospodarstwo, przemysł i handel

(g.) **Piętnowanie bydła.** Ministerstwo rolnictwa przyjęło projekt lwowskiego namiestnictwa co do nowego sposobu znaczenia bydła. Odtąd wyciskane będą piętna na rogach, a u bydła nie mającego rogów, na szyi. Weterynarz krajowy, p. Lüttich, robił już onegdaj w szkole weterynarji doświadczenia z piętnowaniem na szyi, które wykazały, że znaczenie takie, jeżeli jest umiejętnie wykonanem, nie jest bolesnem. Byłoby pożądanem, aby weterynarze udzielili pod tym względem praktycznych wskazówek kowalom, zajmującym się piętnowaniem bydła w pasie granicznym.

Kolej transwersalna. Donosiliśmy już, że przestrzeń Grybów-Zagórz będzie już z końcem bież. roku gotową. Otwarcie ruchu na niej zawisło jednak od tego, czy budynki będą przydatne do mieszkania.

Sól bydlęca. Korespondent lwowski „Czasu" pisze: Obok decentralizacji zarządu kolejowych jest jeszcze jedna sprawa, w której mimo mnóstwa próśb, przedstawień, memorjałów itd., trudno uzyskać jaką koncesję. Mamy tu na myśli sprawę soli dla bydła. Rezultatem wszystkich zeszłorocznych uchwał sejmowych, petycyj itd. jest reskrypt ministerjalny z lutego b. r., który zniża cenę surowicy w Wieliczce z 1 złr. 28 ct. na 70 ct. i uwalniając interesantów od uciążliwych formalności (poświadczeń władzy politycznej i lekarza), dopuszcza pobór surowicy ze źródeł solnych wogóle za certyfikatem samej zwierzchności gminnej, lub przełożeństwa obszaru dworskiego. Nie ma wątpliwości, że jestto ustępstwo cenne, przynoszące już obecnie korzyść ludności, o czem świadczy coraz liczniejsze zgłaszanie się gmin i osób prywatnych do salin krajowych po surowicę. Wydział powiatowy w Pilźnie, ośmielony tem ustępstwem, które jest właściwie skutkiem petycji krakowskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego, udał się za pośrednictwem Wydziału krajowego z przedstawieniem do zarządu skarbowego, aby dla ułatwienia ludności nabywania surowicy, zaprowadzono składy tego artykułu na ważniejszych stacjach kolejowych. Żądanie to uznane zostało wprost „niewykonalnem," gdyż „zniweczyłoby zupełnie kontrolę, a co najmniej utrudniłoby ją znacznie, a nadużycia obecnie tak często popełniane, stałyby się bardzo groźnemi." Czy nie możnaby przecież jakim innym sposobem położyć kresu tym nadużyciom, bo jestto w każdym razie anormalnem, aby z winy hultajów pocciwi rolnicy nie mogli dostać potrzebnej im bardzo surowicy. W dalszym wywodzie swoim władza skarbowa stara się wykazać, że ustanowienie składów surowicy na stacjach kolejowych nie przyniosłoby korzyści interesowanym, gdyż naj- em lokalu, zakupno beczek dla składu, zarząd, dwukrotny transport itd. wymagają wydatku, o który wrzekomo musianoby podnieść cenę surowicy. Słaby to argument bo chociażby w skutek najmu lokalu i kosztów zarządu, wypadło podnieść wydatek i rozłożyć go na konsumentów, to zawsze nie kosztowałoby ich to tyle, co posyłanie po surowicę do odległejszego punktu i transportowanie z tego punktu do domu. Naczynia zaś są jednakowo potrzebne w głównym składzie i w magazynach filialnych. Dalej podnosi władza skarbowa, że „surowica przechowywana przez dłuższy czas w naczyniach, nie całkiem napełnionych, ulotniłaby się częściowo i pozostałaby na spodzie krusta solna." Niezawodnie mogłaby nastąpić taka metamorfoza, gdyby naczynia z surowicą sprowadzane były tylko dla parady. Ale to właśnie chodzi o szybszą sprzedaż, a nie o konserwację surowicy! Wreszcie obawia się władza skarbowa, aby skarb państwa nie poniósł szkody „przez ubytek w transporcie i w magazynach, przez pęknięcie naczyń, kradzież itd." Raz więc dla hultajów, popełniających nadużycia, a z drugiej raz znowu dla złodziei pospolitych, mieliby uczciwi rolnicy być pozbawieni upragnionej koncesji! Jeżeli władza skarbowa uważa, że obecnie stosunki bezpieczeństwa publicznego tak są zachwiane, iż złodzieje już czatują na nieszczęsne jeszcze magazyny i beczki z surowicą, to możeby ostrzedz ludność, aby nie odnosiła podatków do urzędów podatkowych na prowincji, bo pieniądz jest jeszcze ponętniejszy dla złodziei niż surowica.

Przytoczyłem argumentację władzy skarbowej na dowód, jak trudno jest wykołatać cokolwiek, czy uczynić wyłom w rygorystycznem przestrzeganiu wszelkich przepisów monopolowych. Beczka z surowicą jest bezpieczniejszą nawet wobec rutynowanego złodzieja, niż gotówka skarbowa, która przesyłaną bywa z mniejszą ostrożnością, a raczej z większą wiarą w stosunki bezpieczeństwa publicznego. Rygor w wykonywaniu monopolu musi być nieco przestrzegany, ależ dla Boga, nie w ten sposób, żeby pierwej myślano o możliwym wyroście nadużyć, a potem dopiero o korzyściach ludności; aby prędzej widziano złodzieja, czyhającego na beczkę surowicy, a potem dopiero uczciwego konsumenta, który chce legalnie nabyć ten artykuł na cele gospodarskie.

Targ wołowy. Wiedeń 18. czerwca. Przypędzono galicyjskich 1067 sztuk, węgierskich 1776, niemieckich 252, razem 3095.

Płacono galicyjskie złr. 58·— do 61·—, węgierskie 56·— do 63·—, niemieckie złr. 57·— do 63·— za 100 kilo mięsa bitego. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 18. czerwca.

Podnoszona podczas subskrypcji na pożyczkę krajową kwestja, czy obligacje krajowe będą miały charakter papierów dających bezpieczeństwo pupilarne, ma już tylko formalne znaczenie. P. minister skarbu oznajmił bowiem, że przedstawienie Wydziału krajowego wystosowane doń w tej sprawie przesłał ministrowi sprawiedliwości z usilnem zaleceniem pospiesznego traktowania sprawy. Potrzebną jest tutaj ustawa państwowa, której nie można było przedtem wyjednać, gdyż jak wiadomo, w chwili rozpisania subskrypcji, Rada państwa z największym pospiechem kończyła prace rozpoczęte, aby jaknajprędzej zamknąć sesję. W październiku br. na pewne oczekiwać można wydania ustawy państwowej, nadającej obligacjom krajowym kwalifikację do lokowania pupilarnych kapitałów.

W sprawie wyboru posła sejmowego z krakowskiej Izby handlowej, odniósł się Wydział krajowy z zapytaniem do rządu, jaka jest jego opinia co do [illegible] dr. Rapoport nie jest obieralny, jako niezamieszkały w kraju i nieopłacający tutaj podatku.

Ze Lwowa piszą do *Neue fr. Presse*: „Dnia 14 tm. wieczór odbyło się tu w mieszkaniu kan. Pawlikowa zgromadzenie przewódców staro- i młodoruskich, na którem obecni byli także posłowie Kowalski, Romańczuk, Iskrzycki i Leniński. [illegible] W wiecu ruskim wziąć mają udział [illegible] Posłowie ruscy [illegible] oświadczyli w imieniu tutejszych przewódców ruskich, że w każdym razie [illegible] wieców. [illegible] w Sejmie. [illegible]

Z Krakowa donoszą, że akta procesu rzeszowskiego Ritterów nadeszły tam już i oddane zostały sędziemu Kalitowskiemu dla uzupełnienia śledztwa na podstawie badań Wydziału medycznego co do przyczyny śmierci zamordowanej. Rozprawa ostateczna nastąpi w najbliższej sesji sądów przysięgłych.

Tagblatt donosząc o uwięzieniu Kraszewskiego, dodaje ze swej strony: „O ile wiemy, już wówczas [illegible] indywiduum [illegible] Kraszewskiemu ogłoszeniem pewnych kompromitujących go politycznie listów, w celu wyłudzenia tym sposobem pieniędzy. Kraszewski [illegible] do propozycji szalbierza, który [illegible] do władz pruskich. Uwolnienie Kraszewskiego należy się każdej chwili spodziewać, jednak w tym sposobie żadną miarą przypuścić, żeby starzec znękany, będący w świetnych stosunkach materjalnych, podejmował się [illegible] w Niemczech i oddawał je na usługi Francji."

W pilzeńskiej Izbie handlowej wybuchnął dnia 15. t. m. gwałtowny konflikt między Niemcami i Czechami. Dotychczasowy prezes Izby Schiebl, na którego miejsce odbyć się miał dziś nowy wybór, powołał na miejsce [illegible] Czecha, Norberta Langa. Niemcy zaprotestowali przeciw temu [illegible] nastąpiło gwałtowne starcie pomiędzy Fürthem a Jandą, a Niemcy wyszli z sali obrad. Pozostali czescy członkowie Izby handlowej obrali [illegible] Schiebla prezesem i w nieobecności Niemców przyjęli projektowaną zmianę ustawy wyborczej do Izb handlowych.

W sejmie dolno-austrjackim rozpoczęli centraliści nową kampanję przeciw rządowi przy dyskusji nad zakładem robót przymusowych, [illegible] na kraj. Referent Granitsch oświadczył, że [illegible] podobnych, a sekundowali w tem oboczo Schönerer, Fürnkranz i Steudel. Namiestnik bar. Possinger bronił rząd przed zarzutami bezwzględności, ale referent zakończył stanowczem zdaniem, że ministerstwo będzie się musiało liczyć z opinią sejmu.

Komisja szkolna tegoż Sejmu uchwaliła polecić Sejmowi, aby pochwalił wystąpienie radców szkolnych z powodu założenia szkoły czeskiej na Favoriten i pozostawił ich uznaniu kwestję, czy i kiedy mają oni zająć napowrót miejsca swoje w radzie szkolnej krajowej.

Podkomitet komisji dla wniosku Dinstla, co do oddziaływania noweli do ustawy szkolnej na Dolną Austrję sformułował swoje wnioski i przedłożył w plenum. Wypowiada on w nich przekonanie, że ludność dolno austrjacka nie będzie chciała użytkować z zawartych w noweli ułatwień i wzywa władze szkolne do działania w tym duchu. Wydział krajowy otrzymał wezwanie, by poinformował w tym kierunku władze szkolne i zdał sprawę z czynności tych sejmowi. Sejm dolno anstrjacki zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków, w celu zniesienia nieodpowiednich postanowień.

Zapowiedziane przepisy wykonawcze do noweli szkolnej odnosić się będą do koniecznych zmian regulaminu szkolnego i przepisów egzaminowych, publikacja ich jednak nie rychło jeszcze nastąpi.

Narodni Listy zaklinają czeską ludność wiejską, ażeby nie robiła użytku z ułatwień, jakie nastręcza wprowadzenie w życie noweli szkolnej. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie i z ufnością pokłada w ludzie wiejskim nadzieję, że nie zwróci przeciwko niej broni, jaką mu w ręce dano.

Czeski wydział krajowy przygotowuje dla Sejmu przedłożenie o kwocie, jaką się przyczynić mają Czechy do budowy czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Pierwszy dodatek wynosić ma pół miljona złr.

Czeski deputowany do Rady państwa Tonner, złożył mandat, na miejsce jego kandydować będzie dr. Ed. Gregr.

Do czeskich profesorów medycyny wystosowano polecenie, ażeby się ukonstytuowali jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca w fakultet medyczny i wybory akademickie przedsięwzięli.

Komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie klubu Rady miejskiej w Grazu, który obradując nad przygotowaniem do przyjęcia cesarza zamierzał przytem położyć nacisk na niemieckość miasta tego.

Wybory do sejmu kraińskiego zostały ukończone. Wybrano 26 Słoweńców, a tylko 11 Niemców.

Starszy żupan preszburski, hr. Szczepan Esterhazy wdrożył dyscyplinarkę przeciwko profesorowi wyższej szkoły realnej miejskiej, prof. Jakubowi Kreilisheimowi, a to z tego mianowicie powodu, że będąc nauczycielem lat 29, nie nauczył się on po węgiersku. Senat dyscyplinarny postanowił wnieść w Radzie miejskiej prostą dymisję Kreilisheima bez prawa do pensji. Profesor ten wykłada język niemiecki i matematykę.

Państwowy minister finansów Kallay przybył dnia 15. t. m. do Serajewa i zabawić miał tam dni kilka.

Według doniesień z Cetynji pod dniem 15. bm., trwa dalej walka na granicy albańskiej. Czarnogóra zachowuje się zupełnie biernie, wyczekując końca zatargu.

Polit. Corr. podaje opis przyjęcia arcyksięcia Karola Ludwika i jego małżonki w Warszawie, zgodny z tym, który umieściliśmy. W przytoczonym jednak przez *Polit. Corr.* przemówieniu hr. Krasińskiego, mowa jest nie o poddanych austrjackich, jak czytaliśmy w sprawozdaniach dzienników warszawskich, lecz o Polakach. Dla tego powtarzamy tu ten ustęp relacji *Polit. Corr.*, który brzmi, jak następuje: „Skoro arcyksiężna podziękowała serdecznie za przyjęcie, oświadczając, że jest niem bardzo uszczęśliwioną, przemówił znowu hr. Krasiński, zapewniając, że Polacy czuliby się bardzo szczęśliwymi, gdyby mogli kiedy poświęcając mienie i krew, stwierdzić, jak gorąco leży im na sercu wielkość i pomyślność potężnego austrjackiego domu cesarskiego, rodziny, do której także należą dostojni goście, a od której zależy los i przyszłość Polaków."

W uzupełnieniu szczegółów, podanych wczoraj o udziale reprezentacji Królestwa Polskiego w uroczystościach koronacyjnych w Moskwie, donoszą *Czasowi*, że cesarz Aleksander powiedział do niej: „Zobaczycie mnie wkrótce w Warszawie." Deputacja Polska chciała być u ministra Tołstoja, ale mimo, że trzechkrotnie żądała audjencji, nie została ani razu przez ministra przyjętą.

Z Petersburga donoszą nam, że w rozkazie dziennym wyraża car prezydentowi Moskwy Cziczerinowi, jako członkowi komisji zajmującej się budową kościoła Zbawiciela, swe uznanie.

Moskiewski korespondent *Tempsa* donosi o sympatji, jaką cieszą się Francuzi w całej Rosji i pisze, że wojsko rosyjskie uważa Francję za pożądanego sprzymierzeńca. Oficerowie rosyjscy mówią często o aliansie z Francją, jako o ewentualności bardzo prawdopodobnej. Kongres berliński przepełnił już czarę odwiecznej nienawiści ras.

Prezesowie nacjonał-liberalnych klubów rajchstagu niemieckiego oraz Sejmu pruskiego, wystosowali pismo do Beningsena, w którem „nie wchodząc głębiej w motywa złożenia przezeń mandatów, oświadczają, iż mają silne postanowienie działania i nadal w gronie starych towarzyszów swoich, jako stronnictwo narodowo-liberalne w duchu zasad ustanowionych wspólnie z Beningsenem, a oraz żywią nadzieję, iż dzień jest niedaleki, kiedy wśród szczęśliwszych dla ojczyzny stosunków powróci Beningsen do życia politycznego."

Fremdenblatt donosi, że Austrja uniknęła bezwiednie prawie wielkiego niebezpieczeństwa. Okazuje się bowiem, że Bratiano, działając w interesie polityki rumuńskiej, usiłował rozbić przymierze Austrji z Niemcami, a to za pomocą kwestji dunajskiej, w której przegrał, aby Niemcy zajęły stanowisko nieprzyjazne monarchji austrjackiej. Ale pomysł rozbił się o stanowczość Bismarka.

Repub. Française, która zniesienie fortyfikacyj paryskich uważała dotąd za zdradę ojczyzny, zmieniła nagle przekonanie swoje. W artykule, który widocznie pochodzi ze sztabu jeneralnego, przemawia główny organ Gambettystów za zburzeniem murów, otaczających Paryż i przekonywa, że Paryż nie powinien być nigdy środkowym punktem obrony Francji. Jest on jednym z jej trzech naturalnych składów broni i zadaniem jego jest obrona północy. Czworobok, którego kąty tworzą Dijon, Poitiers, Cahors i Montelimart, musi być główną widownią wojny kontynentalnej, podczas gdy półwysep bretoński z Cherbourgiem, Brestem Lorientem i Rochefortem, tworzy trzecie, o flotę oparte centrum ewentualnej reorganizacji armji i nowego oporu. Z tego powodu nie ma więcej wartości dla obrony Francji mur, otaczający Paryż.

Dnia 14. t. m. ustawiono statuę Piusa IX. w bazylice Santa Maria Maggiore. Transport statuy do bazyliki odbył sie pod eskortą policyjną.

Według wiadomości ze Skodaru, odbywają się pomiędzy Albańczykami i wojskami tureckimi ciągłe potyczki. Trzy bataljony tureckie są w pień wycięte. Albańczycy walczyli białą bronią i zdobyli trzy działa. Zjednoczenia Albańczyków, Muzułmanów i greckiego wyznania z katolikami należy się wkrótce spodziewać. Czarnogóra ustawiła kordon pomiędzy rzeką Ciewna a Kuczi.

Bez widocznego powodu ujrzała się Anglia zniewoloną powtórzyć mocarstwom zapewnienie, że tylko w interesie Egiptu postanowiła okupację, którą według dawniejszego przyrzeczenia uważać będzie za skończoną w chwili, gdy Kedyw własnemi siłami będzie mógł poręczyć spokój i porządek. Mocarstwa przyjąć miały z zadowoleniem to zapewnienie i nadarzonej sposobności użyły podobno, do wyrażenia nadziei, że dalsze trwanie okupacji nie będzie użyte na wywarcie nacisku co do postanowień tego lub owego mocarstwa w jakimkolwiek innym kierunku, lecz, że kwestja egipska zachowa i nadal lokalny swój charakter.

Policja dublińska odebrała wiadomość o tajnym związku, który postawił sobie za zadanie wymordowanie wszystkich denuncjantów na zamprzód Careya.

Z Paryża piszą, że król Anamu ofiarował Francji zadosyćuczynienie, ale równocześnie prosił o obronę Chin, które oświadczyły się chętnie za zadosyćuczynieniem, ale bezwarunkowo sprzeciwiają się wszelkiemu stałemu wpływowi Francji na Anam i jego stosunek względem Chin.

Standard ogłasza tekst pisma cesarza anamskiego do rządu chińskiego, w którem się cesarz mieni wazalem Chin i wzywa ich pomocy przeciwko napaści ze strony Francji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 18. czerwca. Uwięzienie Kraszewskiego, przykro ogółem dotknęło w tutejszych sferach rządowych. Powszechne jest mniemanie, że denuncjacja nastąpiła z prywatnej zemsty.

Wiedeń 18. czerwca. Kanonik Pełesz opuszcza tutejsze stanowisko swoje w seminarjum ruskiem, z końcem lipca. Następcą jego ma być ks. Bohdan Piórko, długoletni spirytualny w seminarjum wiedeńskiem.

Sunderland 17. czerwca. W lokalu publicznym „Victoria" odbywała się wczoraj produkcja kuglarska, na której było około 1.200 dzieci w wieku 4 — 14 lat. Po przedstawieniu miało nastąpić rozdanie premij. Mnóstwo dzieci, znajdujących się na galerji, aby nie zaniedbać premjowania, zaczęło zbiegać pospiesznie schodami. Pod naporem tłumu zamknęły się drzwi wychodowe i w skutek tego powstał natłok w ciemności, przyczem około 180 dzieci zostało uduszonych, a około 300 pokaleczonych.

Telegramy biura koresp.

Sunderland 17. czerwca. Po ukończeniu wczorajszego przedstawienia dla dzieci w „Victoriahall" powstał przy wyjściu z teatru okropny ścisk, przyczem 186 dzieci zostało zaduszonych, wiele innych pokaleczonych.

Paryż 18. czerwca. *Liberal* donosi z Madrytu: Według doniesień z wysp Filipińskich cały personal tow. angielskiego, które zaanektowało północne wybrzeże Borneo napadnięty i wyrżnięty został przez krajowców.

Paryż 18. czerwca. W cyrku zimowym odbył się wczoraj obchód uroczysty rocznicy śmierci Garibaldego. Przemawiali deputowani paryzki Delatre, wiceprezydent izby Piancani i szwagier Garibaldego Canzio w myśl francusko włoskiej unii. Deputowany Douville proponował postawienie na granicy francusko-włoskiej pomnika Garibaldego, któryby tę unię przedstawiał symbolicznie. Crispi i wielu członków lewicy parlamentu włoskiego nadesłali telegramy, któremi łączą się z uroczystością. Porządek nie został zakłócony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 18 czerwca godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 306·—, Anglo-Austr. 111·—, Akcje banku Union 117 50, Kolej Karola Ludwika 303 75, Połudn. 154 80 Renta papierowa —·— Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100 50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·52, Rubel papierowy 1 18. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 16 czerwca godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 73·50. Węg. akcje kredyt. 302·50, Akcje anglo-austr. 110·50, Akcje banku Union 117·50. Akcje Karola Ludwika 304·—, Akcje kolei północnej 178·—, Akcje kolei południowej 155·—, Akcje kolei Alföldzkiej 171·—, Akcje Staatsbahn 330·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 156 75, Wiedeńskie losy 124·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·70, Losy regulacji Cisy 110·10, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 89·50, Akcje banku związkowego 106·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 116·—, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 16. czerwca godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·55, w srebrze 79·10, Renta w złocie 99·05, 5% austr. renta marcowa 93·50, Akcje banku wiedeńskiego 838·—, kredytowego 304 30, Londyn 120·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·52, Dukat ces. men. 5·68, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 16. czerwca godzina 5 minut 10. Rosyjskie banknoty 201 30, Akcje kredytowe 524·50, Lombardy 268·—, Galicyjskie 130·50, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·95.

Telegramy zbożowe z dnia 16. czerwca. — **Wiedeń**: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·75 do 34·— zł. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·57 do 10·60 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·½ zł., **Berlin**: Pszenica żółta (na maj) 187·— m., żyto —·— m., spirytus loco 57·25 m., olej rzepakowy 75·50 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 58·10 fr., olej rzepakowy 101·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16. czerwca: 12·50 do 12·75, **Brema**: 7·60 do —·—, **Hamburg**: 7·40, na maj 7·50, na sierpień-grudzień 8·—, **Antwerpja**: na maj 18·½. **Nowy-York**: 7·¾. **Filadelfja**: 7·½.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) z Podwołoczysk i Brodów:

Nr. 2 pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Nr. 6 mięszany „ „ 4 „ 16 po południu.
Nr. 8 mięszany „ „ 3 „ 5 rano.

b) z Krakowa:

Nr. 1 pospieszny o godzinie 5 minut 40 rano.
Nr. 3 osobowy „ „ 9 „ 27 wieczór.
Nr. 5 mięszany „ „ 11 „ 40 przed południ.
Nr. 15 lokalny „ „ 7 „ 54 wieczór.

B) ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) do Podwołoczysk i Brodów:

Nr. 1 pospieszny o godzinie 6 minut —
Nr. 5 mięszany „ „ 12 „ 38 w południe.
Nr. 7 mięszany „ „ 10 „ 31 wieczór.

Epilepsję i wszystkie choroby nerwowe leczy listownie specjalny Dr. **Killisch** w Dreźnie (Saksonja). **Tysiące wyleczeń.** Złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. 1489 29—0

Apteka RUCKERA we Lwowie poleca (4)
Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. — oraz malagę

W teatrze hr. Skarbka

W Poniedziałek dnia 18. Czerwca 1883.

ROZBITKI

komedja w 4ch aktach oryginalnie napisana przez **Józefa Blizińskiego.**

Reżyser p. Gustaw Fiszer.

OSOBY:

Szambelanic Czarnoskalski . . . . . P. Zboiński.
Szambelanicowa . . . . . Pna Cichocka.
Maurycy } ich dzieci . . . P. Kwieciński.
Gabrjela } . . . Pni Żelazowska.
Dzieńdzierzyński . . . . . P. Wojdałowicz.
Pola, jego córka . . . . . Pni Kwiecińska.
Władysław Czarnoskalski . . . . . P. Wysocki.
Kotwicz-Dahlberg Czarnoskalski . . . P. Fiszer.
Jan Strasz . . . . . P. Żelazowski.
Łechcińska . . . . . Pni Aszpergerowa.
Zuzia . . . . . Pna Wisłobodzka.
Michałek, strzelec Dzieńdzierzyńskiego P. Walewski.
Służący szambelanica . . . . . P. Karge.
Pierwszy } chłopiec z cukierni . . . Pna Borodziej.
Drugi } . . . Pna Gilewicz młod.

Rzecz dzieje się na wsi, w majątku Czarnoskalskich, z wyjątkiem aktu trzeciego, który odbywa się w Warszawie.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro we Wtorek: „GASKOŃCZYK," opera komiczna w 4 aktach **F. Souppe'go.**

Lwów, dnia 16. czerwca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	301 50	305 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	168 50	171 50
Banku Hipotecznego galic.	301 —	306 —
„ Kredytowego galic.	255 —	260 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 20	100 20
„ „ „ 4% „	89 60	90 75
„ „ „ 5% „	99 20	100 20
„ „ „ 4% „	86 25	88 —
Banku hip. gal. 6% „	101 70	102 70
„ „ „ 5%	97 80	98 80
wylosowalne z 10% prem.	100 75	101 75
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	101 —	102 50
„ „ „ 5%	93 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 30	99 30
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	95 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 —	103 —
Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
„ „ Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
„ cesarski	5 59	5 69
20-frankówka	9 48	9 58
Pół-imperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 16¾	1 18¼
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 15. czerwca.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	78 65	78 80
„ srebrna	79 10	79 2[illegible]
„ złota	99 05	99 20
Losy z r. 1854 4½%	120 —	120 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	134 50	134 8[illegible]
„ „ 1860 4% 100 zł.	139 75	140 25
„ „ 1864	167 —	167 50
„ „ 1864 ½	167 —	167 50
„ Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	107 —
Bukowińskie	98 30	98 75
Galicyjskie	98 50	98 90

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 75	106 75
Wyższo-austrjackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie	99 20	99 70
Węgierskie	99 75	100 25
„ z klauz. 1867	98 70	99 20
Obligi pożycz. kolei węgier.	140 —	140 50
Renta węgierska złota	120 45	120 60
„ „ za kolej wsch.	98 75	99 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	110 25	110 50
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	217 50	218 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	298 10	298 50
„ „ węgierskie	296 75	297 25
Bank depozytowy	206 —	206 50
Tow. eskomp. niż. austr.	855 —	865 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	838 —	839 —
Unionbank	117 25	117 [illegible]
Verkehrsbank ogólny	146 25	[illegible]
Wied. Bankverein	106 —	[illegible]
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	170 50	170 75
Żeglugi parow. na Dunaju	595 —	596 —
Kolei Elżbiety	222 50	223 —
„ północ. Ferdynanda	2767	2773
„ Franciszka Józefa	198 75	199 —
„ Gal. Karola Ludwika	301 50	301 75
„ Koszycko-Oderberska	144 —	144 25
„ Lwow.-Czer.-Jasska	169 25	169 75
„ Północ.-austrjacka	200 —	200 50
„ „ Lit. B	219 —	219 25
„ Rudolfa	168 50	168 75
„ Siedmiogrodzka	164 25	164 50
„ Towarzystwa państw.	328 80	329 —
„ połudn. (Lombardy)	153 30	153 25
„ Cisańska	249 —	249 50
„ węg. gal. Łupkowska	162 75	163 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie	124 —	124 50
„ Węgierskie	115 75	116 25
„ Tureckie	25 —	25 50
Kredytowe	170 —	170 25
Klary	38 50	39 —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	108 —	109 —
Keglewicha	17 50	18 50
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	— —	— —
Palffy	37 —	37 50
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	52 75	53 50
St. Genois	44 —	45 —
Stanisławowskie	22 50	23 50
Waldsteina	28 —	29 —
Windischgrätza	37 25	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	95 40	95 70
Elżbiety	102 70	103 —
Ferdynanda północna	105 —	105 50
Franciszka Józefa	104 —	104 20
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 —	99 40
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	97 —	97 30
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 75	95 —
„ „ II. „	99 20	99 60
Rudolfa	101 50	101 90
Siedmiogrodzka	93 30	93 60
Kolej państwowa	182 50	183 50
„ połudn. (Lombr.)	139 —	139 25
„ Cisań. towarz.	101 75	102 25
Węg. galic. Łupkowska	93 80	94 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 51	9 52
Imperjały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielsk.	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 84	18 86
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 45	50 55
Ruble papierowe	117 75	118 —
Warszawa, 15. czerwca.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	100 35
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	88 20
kupon	— —	015 —

Do wygrania!

2. lipca
200,000, 50,000, 10,000
na losy pożyczki miasta Wiednia
Promesa złr. 3.
Nabyć można w handlu
Fr. Schubutha i Syna
2079 Lwów — Rynek. 1—2

H. LEON

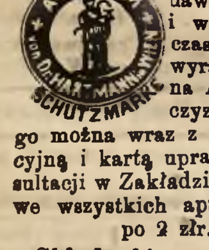
ulica Teatralna l. 7 we Lwowie
Zakład fryzjerski i handel perfumerji
poleca
Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. **L'Anti Bolbos**, jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruksel**, niezawodny środek na piegi i opaliznę.
Największy wybór 1976 7—0
perfumerji i artykułów toaletowych
po cenach jak najtańszych.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1585 69—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

świeże WODY mineralne

naturalnych zdrojowisk
tak krajowe jak zagraniczne
poleca i za świeżość ręczy handel
KAROLA BAŁŁABANA
ulica Halicka we Lwowie.
Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskuteczniona. 1872 14—0

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet
preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.



Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.
NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.
Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1599 48—0

Krajowe i zagraniczne
świeże naturalne
WODY mineralne
z poręką prawdziwości i świeżości, również
BULION, mięsny i z dziczyzny
po zł. 4, zł. 4·80, zł. 6·40 i zł. 7·20 za kilo
poleca handel 1575 7—0
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Zniżenie cen kawy.

Ludwik Harling i Spółka
1961 w Hamburgu 1—0
dostarczają tylko pod poręką delikatnych gatunków kawy po nader niskich cenach, wolne od opłaty portu z zaliczką pocztową:

5 kilo	Santos, wydatna	złr. 3·—
5 „	Mocca, afryk. bardzo lub.	„ 3·60
5 „	Cuba, wyśmienita	„ 4·50
5 „	Portorico, znakomita	„ 4·80
5 „	Ceylon, gatunek najdelikat.	„ 5·—
5 „	Złota Menado, wielce szlach.	„ 5·40
5 „	Mocca arab., ognista	„ 6·—

Kandydat notarjalny

uzdolniony do substytucji z siedmioletnią praktyką adwokacką, sądową i notarjalną, poszukuje substytucji notarjalnej, ewentualnie zajęcia jako koncypient w kancelarji adwokackiej.
Oferty pod adresem: **L. K.** w Przemyślanach, poste restante.
2076 1—3

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA BUTELKOWEGO
a mianowicie:
Pilzneńskie exportowe, Szwechackie exportowe, Pilzneńskie leżak, Okocimskie leżak, Lwowskie leżak, Porter krajowy, Bock czarny okocimski
Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast. 1887 10—10
S. WIESER,
Lwów, ul. Sykstuska l. 18

Magister farmacji

z dobremi świadectwami poszukuje natychmiastowe umieszczenie w Galicji lub na Bukowinie. 2070 1—1
Oferty przyjmuje z grzeczności p. aptekarz Szneider w Podwołoczyskach.

ZAKŁAD krowiankowy
koncesjonowany przez wys. c. k. Namiestnictwo pod nadzorem władz sanitarnych
L. J. KUBICKIEGO
weterynarza we Lwowie i docenta weterynarji, poleca zawsze
świeżą krowiankę.
Szczepienie w Zakładzie
przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4. po poł
Na żądanie wysyłam za pobraniem.
Cena kostki pojedyńczej złr. 1·10.
Lwów, ulica Łyczakowska l. 7.

Kąpiele siarczane
TRENCSIN-TEPLITZ
w Górnych Węgrzech.
Stacja kolejowa Trencsin (Waagthalbahn). Temperatura źródlisk: do 32°R. Skuteczne są na reumatyzm, gościec i cierpienia nerwowe.
Początek sezonu dnia 1. maja.
O komfort, dobre i tanie utrzymanie, tudzież o rozrywki jest troskliwe staranie Lekarze zdrojowi: dr. Ventura, dr. Nagiel i dr. Filipkiewicz. Informacje wydaje i programy ilustrowane rozsyła na żądanie księgczy 1702 10—10
Zarząd kąpielowy.

Operatorka nagniotków
Hotel Warszawski nr. 12
pozostaje tu tylko 7 dni.
Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż po długoletniej praktyce za granicą doszedłam do najlepszego sposobu — bo w przeciągu kilka minut, bez pomocy chirurgicznych instrumentów z jedną tylko kostką słoniową bez wszelkiej boleści zdejmuję rozmaitego rodzaju zastarzałe
MOZOŁY
brodawki, nagniotki i podobnego rodu narosty. 2060 2—12
Osoby życzące sobie mych usług, raczą się zgłosić od 10. rano do 6. wieczór.
Dla ubogich ordynuję od godziny 8. rano do godziny 10. rano.
Z uszanowaniem
M. Ponczyńska,
operatorka nagniotków.

Poszukuje się do kupienia
większych obszarów leśnych,
tylko sosnowych i jodłowych.
Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny, adresować należy do Administracji *Dziennika Polskiego* pod literą **O. P. 100.** 2059 2—3

MORSZYN
zdrojowisko solankowo-borowinowe
połączone
z oddziałem wodoleczniczym
otwarte w połowie Maja b. r.
Prospekta rozsyła na żądanie Zarząd
1892 poczta Morszyn. 14—?

Buhaje.
W Czarnokońcach, poczta Dawidkowce, jest 5 buhajków 5-cio i 6-cio miesięcznych, czystej rasy „Pinzgau" na sprzedaż.
Cena za 3 miesięczne 80 złr., za każdy miesiąc następnie dolicza się 10 złr. w. a.
2052 3—3 **Zarząd dóbr.**

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
LOSY
węgierskiego czerwonego krzyża
których ciągnienie 2082 1—0
dnia 1. Lipca 1883.
z główną wygraną 50,000 złr.

Kumys naturalny
wyrabiany z czystego kobylego mleka, bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.
Zamówienia z broszurką uskutecznia bezzwłocznie **apteka ROHMA w Jarosławiu.** 2064 2—12

Najnowszy wynalazek jest aparat do robienia dziurek w płótnie i suknie, wyrabia na godzinę 60 dziurek.



Najnowsze i poprawne
maszyny do szycia
z gwarancją 5 lat.
Raty tygodniowe 1 złr.,
lub podług umowy.

Parę set maszyn kupionych w innych handlach przysyła P. T. Publiczność do mnie rocznie do zamiany na maszyny praktyczne i poprawne.
Szumne anonsa firm zagranicznych i gromada ajentów, krążących po kraju z tandeckiemi maszynami pod nawą „Oryginalne" wyłapują **nieostrożnych;** taka maszyna jest prędzej popsutą aniżeli zapłaconą, ciężko szyje i **zdrowiu szkodzi.**



Skoropędy (Welocypedy) dla chłopców od 5. do 15. lat.
Skoropędy te są o trzech kołach, całkiem żelazne, nadzwyczaj trwałe, pięknej i gustownej konstrukcji; dadzą się użyć tak w pokoju jakoteż i na wolnem powietrzu i dla tego są ogólnie uważane jako najpraktyczniejszy środek do wyrobienia sił fizycznych u młodzieży.
Cena złr. 14, 16 i 18, — przy wysyłce pocztą 50 cnt. za opakowanie.

Zamianę i specjalną naprawę maszyn do szycia wszystkich systemów, czółenka, części składowe, igły i oliwę do maszyn poleca 1581 24—0
JÓZEF IWANICKI
mechanik i specjalista w hotelu Zorża we Lwowie.

Jedwabie.	**Wełnianki.**	**Adamaszki.**
Kaszmiry.	**Bazylego Towarnickiego Następcy (STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI)** we Lwowie, Rynek l. 32, polecają w wielkim wyborze	**Chustki.**
Kretony.	**towary bławatne** po najumiarkowańszych cenach.	**Szale.** 1773 11—20
Fulary.	**Satyny.**	**Zefiry.**

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
dawniej 2027 4—0
L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-á-vis Hotelu Georg'a
poleca:
Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek angielskich
począwszy od 3 złr. do najbogatszych.
En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50 i t. d.
PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu
po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po złr. 1, 1·50, 2, 3 do najbogatszych.
Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.
PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.
GORSETY paryskie po złr. 5 i 6.
KWIATY francuskie po zniżonych cenach.
Najmodniejsze pelerynki dla dam, czarne, sznelkowe, ubierane koronkami i jetami po złr. 4, 5, 9 do 24 złr.
CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.
POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.
SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9 i t. d.
KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych
Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE męzkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.
KAPELUSZE składane atłasowe po złr. 10, 11.
CYLINDRY Habiga po złr. 8 i 9.
KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.
KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.
RĘKAWICZKI męzkie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80.
Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po złr. 1·30 i 1·50.
Koszule męzkie białe i kolorowe po 3 złr itd.
Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.
Chustki batystowe, płócienne i fularowe pół tuzina złr. 3, 4, do najcieńszych.
Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd. — oraz prochowce angielskie po złr 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.
Najmodniejsze szale i pledy dla dam po złr. 12, 14, 18 itd.
Kalosze angielskie dla mężczyn i dla pań.
Kufry, Torby i Necesaery do podróży w wielkim wyborze.
Wielki wybór Najmodniejszych krawat damskich i męzkich.
Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.
Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.
Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.
SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 złr. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Pewne wygrane Terno!
Bliższe objaśnienia udziela prof. **Rudolf v. Orliçe,** sławny autor matematycznych dzieł w Westend-Berlin. Na każde zapytania natychmiast odpowiada, przysyłając swe nowe listy wygranych na rok 1883 2020 1—0
Seco-Terno w kombinacjach
(tajemne instrukcje) polecają wiele szczęśliwych terno wygranych. Informacje i listy terno wygranych przesyła bezpłatnie i franco każdemu prof. R. v. Orliçe Westend Berlin.

Nowe Łazienki „Diany"
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.
1580 64—0 **Ceny kąpieli:**

Wanna porcelanowa z tussem i bielizną		1 zł.	— ct.	
„ marmurowa	„	„ —	„ 90	„
„ cynkowa	„	„ —	„ 55	„
„ metalowa	„	„ —	„ 40	„

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.
Również dostarcza się kąpiel do domu.
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Osobom wyjeżdżającym do kąpiel lub na letnie mieszkanie
poleca się 2078 1—2
CZYTELNIA
polska, francuska i niemiecka
księgarni F. H. RICHTERA (H. Altenberga)
we Lwowie
obejmująca obecnie przeszło 20.000 Numerów.
Abonament miesięczny złr. 1·80.
Udziela się na raz 8–12 tomów, równocześnie w różnych językach, wymiana nastąpić może każdego czasu.

Na zamianę na wioskę
realność w mieście Lwowie,
przynosząca 2500 złr. rocznego przychodu z pięknym ogrodem i w pięknem położeniu; na realności tej cięży dług tabularny 15.000 złr.
Bliższa wiadomość do 1. lipca b. r.: Lwów, Chorążczyzna l. 27, I-sze piętro od godziny 1. do 3. po południu, lub pisemnie pod adresem **Kassian.** 2058 3–6

Pierwszy c. k. koncesjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych
Wiedeń Alserstrasse 18.
Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.
HAY, lekarz.
Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają. 1930 9—12

Zmiana lokalu.
Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości naszych P. T. odbiorców, że
Biuro i Składy maszyn i narzędzi rolniczych
przenieśliśmy z ulicy Sykstuskiej l. 8
na ulicę Jagiellońską l. 11 i 13.
Zapraszamy przeto do zwidzenia składów naszych, zaopatrzonych obficie w maszyny parowe, konne, ręczne i inne.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 2048 4—12
S. A. BUBERA SYNOWIE.
Zastępcy firmy: Hofherr i Schrantz w Wiedniu. Ruston, Proctor i Sp. w Linkoln (w Anglii.)

Gratis i franco
przesyłamy na żądanie nasz nowy świetny **Katalog broni,** który wielce może interesować każdego miłośnika polowania, gdyż zawiera wszystkie nowości w zakresie broni i artykułów myśliwskich.
N. Szailer & Comp.
2042 5—6 **Waffenfabrikanten**
Wien, Rothenthurmstrasse 18.

J. IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20
wyrabia
znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50. Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszka po 10 i 15 cnt.,
Farby do stempli
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1572 3—0 1

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.
Główna wygrana 50.000 złr.
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1589 48—0
SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.